Nr. 2. Wtorek 4 Stycznia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował słuchacza praw Stefana Pollo, aplikantem.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Stanisława Dubisa, aplikantem w Jaśle.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł st. ofic. poczt. Stanisława Skopowskiego z Pomorzan do Brzeżan.

USTAWA

z dnia 9 grudnia 1920 roku

w sprawie uchylenia dekretu w przedmiocie sekwestru skór i garbników (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 157).

Art. 1. Znosi się sekwestr skór i garbników utrzymany przez dekret z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr 14 poz. 157).

Art 2 Zakłady garbarskie są obowiązane w terminach określonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wykończyć otrzymane po cenach kontyngensowych skóry surowe, Rządowi zaś przysługuje prawo pierwokupu całości lub części tych skór podług cen, określonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Art. 3. Z chwilą ogłoszenia niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszelkie opłaty i ograniczenia, dotyczące obrotu skórami, ustanowione przez jakiekolwiek rozporządzenia, przepisy lub instrukcje wydane z powodu istnienia sekwestru skór.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *Przanowski.*

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *Sosnkowski.*

(Dz. Ustaw R. P. Nr. 118 z dnia 28 grudnia 1920 r., poz. 779).

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 16 grudnia 1920 r.

w sprawie zmiany rozporządzenia (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 99. poz 659) o dodatku drożyźnianym do płacy zasadniczej funkcjonarjuszów państwowych.

Na podstawie art. 5 ustęp ostatni ustaw z dnia 18 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr 65. poz 429 430 431) i art. 10 ustęp przedostatni i ostatni ustawy z dnia 18 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 65. poz. 436) zarządza się co następuje:

§ 1. Począwszy od dnia 1 grudnia 1920 roku mnożnik dodatku drożyźnianego dla wszystkich funkcjonarjuszów państwowych podwyższa się:

w miejscowościach I klasy z 200 na 300, w miejscowościach II klasy ze 180 na 270 w miejscowościach III klasy ze 160 na 240, w miejscowościach IV. klasy ze 140 na 210 wreszcie w miejscowościach V klasy ze 120 na 180

§ 2. Moc obowiązującą rozporządzenia Rady Ministrów, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. z d. 26 października 1920 r. Nr. 99. poz 659 z załącznikiem, uchyla się

§ 3. Wysokość dodatków drożyźnianych przy zastosowaniu mnożnika ustalonego w § 1 rozporządzenia niniejszego równa się podwójnej wysokości kwot, wymienionych w tabelach, zawartych w załączniku Nr. 7 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 r (Dz. Ust. R. P. 1920 r. Nr. 77, poz. 521).

Prezydent Ministerów:
(—) *Witos*

Minister Skarbu:
(—) *Steczkowski.*

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
(—) *W. Kucharski.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 117, z dnia 28 grudnia 1920 r., poz. 770).

Noworoczny rozkaz Naczelnego Wodza.

Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa komunikuje następny rozkaz Naczelnika Państwa:

Żołnierze! Poraz pierwszy w wolnej Polsce obchodzimy święta w spokoju nie w wojnie, poraz pierwszy witamy Nowy Rok nie wśród grzmotu dział i trajkotu karabinów i gdy w początku istnienia naszego Państwa cały wysiłek narodu kierować się musiał na złożenie dowodu swej żywotności, mocnej woli dowolnego bytu w ostrej walce i krwawej wojnie, to teraz takie same dowody dać musimy pracy pokojowej. Długoletnia niewola zatrzymała pod wielu względami nasz ustrój, patrzyła w mnóstwo naszych usiłowań, więc teraz wszyscy obywatele wolnej Polski muszą wykorzystać czas pokoju i zdobyć się na wielki wysiłek woli na duże natężenie pracy, aby w krótkim czasie dogonić świat cały i stanąć jako równi w wielkiej rodzinie wolnych narodów. I my żołnierze nie jesteśmy wolni od tego obowiązku. Nie wolno zasypiać na laurach świeżych zwycięstw, które utwarzyły nasz byt narodowy. Kto bowiem stoi na miejscu, ten się cofa. Polska otoczona jest przez nieprzyjaciół, którzy czyhają na chwilę jej słabości, by ją z powrotem w nicość obrócić, by znów stała się ona igraszką w ich ręku i polem wysiłku jej sił, pracy i dobra na rzecz innych. Polska więc będzie potrzebowała żołnierza a im pewniejszym, im wprawniejszym i im więcej zdeterminowanym będzie ten żołnierz, tembardziej będzie zabezpieczona swoboda ogólna, tem łatwiejszą będzie praca pokojowa na zabliźnianiem ran zadanych przez długotrwałą wojnę, tem szybciej Polska posuwać się będzie po drodze postępu, wywalczając sobie pracą pokojową należne i poczesne miejsce wśród narodów.

Żołnierz swoją pracą pokojową doskonaląc rzemiosło żołnierskie, dać musi Polsce poczucie, że chwile słabości nie istnieją dla jego Ojczyzny, że wszyscy obywatele kraju spokojnie pracować mogą, nie doznając trwogi i niepokoju i że jakakolwiek piędź ziemi ojczystej stać się może pustynią czy ruiną od najazdu wroga.

Mieczysław Smolarski. 2)

WARNEŃCZYK.

Część druga.

„W obronie ludów Europy“.

(Ciąg dalszy).

— Był na radzie i rodzic nasz — rzekł, milczący dotąd Jan Gratus z Tarnowa — mówił na niej Jan, biskup z Segedynu, i że cale Węgry proszą Władka, by chronił je od niechybnej zagłady.

— Nie przybyli jednak Gara i kardynał Dionizy — dodał Nekanda — Któż ręczy, iżali Elżka nie zerwie układów? Wszak radzie wojewoda sandomierski, iż jeśli poprawimy Tereszyców, którzy teraz do przyjaciela rękę wyciągają, to napady Tatarów pewne są, a z niemi ziemie naszych zgorzel i spustoszenie.

— Wielce znaczy zdanie dostojników ale przecież wy panie miłościwy pani naszą wę musicie rozstrzygnąć.. — zauważył Korsak.

Władysław podniósł piękną głowę, włosy odrzucił i rzekł:

— Widzę, iż wśród was także nie masz zgody. Chlubą mi to po krańce świata oręż nieść zwycięski, sławą mi nowy naród ogarnąć a jako ów Ludwik święty na wiarę wyruszyć obronę. Zdało się też, iż sam sprawę rozstrzygnę. Siedzieliśmy z panami wesoło, gdy przybył goniec do Emeryka de Marcellis. Węgry mają swego dziedzica. Elżbiecie urodził się syn i

Poruszyli się rycerze. Wypadek ów zdawał się mieszać wszystkie plany.

— Wolny jesteś! — zawołał Jan Amor. — Żal mi onej zamierzonej wyprawy, ale przecież wahać się nie będziesz.

— Mylicie się — odparł król. — Mylili się i panowie, którzy chcieli zerwać układy. Matko Talocz powstał wówczas, ostąc poruszenie od Elżbiety by umowę na każdy sposób przywieść do końca. Nie z następstwa też idą władcy na Węgrzech lecz z wyboru. Złożyła podpis królowa, iże, jeśli narodzi się jej syn ów korony swej odstąpi mi a Rakusy jeno gdy podrośnie odbierzy. Wiem ja, co o tem ludzie powiedzą! Pierwsi ci, co pogrobowcowi Austrję zabiorą na mnie wołać będą, iżem nieprawy jest, gwałciciel mu swoje mu będą z wydzierać. Są jednak panowie nasi, którym uśmiecha się myśl jeszcze, żeby stworzyć pierwszą potęgę w Europie. Nie będę się wszakże wahał i się oty z dziedziny jego nie wezmę. Niech Elżka broni sama państwa swego i chrześci ańskiego,

Milczeli młodzi rycerze, szanując świętą wolę władcy, on zaś powstał potem i rzekł:

— Gdy przeto wolne już jest serce nasza, choć niejedne pewnie spory jeszcze będą, spytajmy się jako bywało już Aniołów Bożych i pojrzyjmy do cudownego kryształu.

Nekanda słysząc to otworzył szkatułkę z kości słoniowej, na której misternie wyrzeźbiona była w dziesięciu scenach legenda o zamku miłości i Lancelocie. Skówki i klamry wykładane były emalją bledo niebieską. Na posłaniu z aksamitu spoczywał niezwykłej wielkości kryształ górny pięknie szlifowany, rżnięty po bokach w dwie duże, czworokątne płaszczyzny. Nekanda ujął w palce kamień na którym światło świec zapaliło lśniące iskierki. Jan Amor wydobył potem miniaturami zdobną księgę zaklęć „liber incantationum“ *) Położył później kryształ w blasku na wywyższeniu, a młodzieńcy klęknąwszy poczęli głośne modlitwę powtarzać.

— Panie Boże mój, błagamy cię, iżbyś aniołów swoich białych do rozjaśnienia kryształu tego zesłać raczył. Tajemnice, które w czterech żywiołach zawarte są, niechże podlań w twej przed wzrokiem naszym rozjaśnią. Co aby stało się przez duchy twoje dobre, a bez ułudy i obrazy ciała, duszy i umysłu, wielki Boże dopomóż nam!

Uroczyście brzmiał chór modlitwy. Młody król klęczał na przodzie, a na oblicze jego spływał blask migających się świec woskowych. Długo jeszcze brzmiały słowa zaklęć i wyczarowania. Niepokój i obawa drżały nawet na zuchwałej, lecz młodzieńczej twarzy Jana Amora. Zamyślone oczy klęczących spoglądały w kryształ cudowny. Biała magja była to, od czarnej zgoła odmienna, która krążąc wówczas po Europie przybyła także w skrytą komnatę Wawelu. Zrodziła się ona z mistyki średniowiecznej i wiary tych którzy za świętym Bonawenturą chcieli poznać Boskie tajemnice w ekstatycznych ducha objawieniach.

Wierzono jeszcze wówczas w zaklęcia, zadawano czary i zadawano uroki. Mówiono przytem głośno, iż Zygmunt książę litewskie składał czarnym mocom ofiary z krwią, a pomocy w rządach szukał u znachorów. Rycerze, zebrani pod Grunwaldem, przed bitwą jeszcze oglądali byli już na tarczy księżyca zwycięstwo Jagiełły. Astrologowie z gwiazd przepowiadali przyszłość, a znaki z nieba wróżyły wżdy ludziom śmierć, a krajom wojnę albo pokój, o czem pisali radnie duchowni kronikarze. Pojawienie się komety, kierującego się ku południowi i pożar trzech ulic stolicy w 1339 roku, uważano za wróżbę klęsk nowych. Fala mistycyzmu wezbrała w Europie w czasach rozdarcia Kościoła na soborze bazylejskim. Ludzie, nie wiedząc, czyli słuchać soboru, czy papieża, Eugeniusza IV. czy Feliksa V, odwoływali się o radę nieraz wprost do Boga. Przedziwne też widzieli oni rzeczy, niezwykle nieraz trafne podawali wróżby przyszłości.

I oto w skupieniu tem i w ciszy, jakie zaległy izbę wschodową, jakaś cudowna moc zdawała się kryształ rozjaśniać. Fala różowego światła wystąpiła na czworokątne płaszczyzny. Niespodziewane zarysowały się obrazy. Z blasku zorzy poczęły wyłaniać się mury dalekiego miasta, kopuły meczet i wieżyczki minaretów.

Drżące wargi króla szeptały bezszelestnie słowa modłów, a wzrok jego tonął w dalekich przestrzeniach. Cudowny widok coraz bardziej malował się wyraźnie. Pod grodem za murami blankami zazębionych, rozkładała się równina, drogą przecięta. Na krańcu widnokręgu kołysały się czarne fale morza. Kilka krwawych chmur przesunęło się po zachodzie. Chwila bitwy była. Na samym przodzie jechał rycerz z mieczem podniesionym. Nad miastem powiewała chorągiew z krzyżem. Ale czy losy chciały zakryć tajemnicę czy też światło załamało się w szlifowaniach kryształu, młodzi rycerze nie mogli odgadnąć, gdyż pędzący jeździec ów był — bez głowy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Zachowana dotychczas.

Do roboty więc, Koledzy i Towarzysze broni! Przy nadchodzącym Nowym Roku, który oby dla Was wszystkich był rokiem pokoju, wytężmy swoje siły, by stworzyć pewność, że gdyby konieczną już stała się wojna i pod broń swoich synów powołała, miałaby ona żołnierzy lepszych, silniejszych i doskonalszych niż ci, którzy jej bronili przez długie dwa lata wojny.

Żołnierze! W ciężkiej pracy wojennej jako Naczelny Wódz, byłem z Wami, cierpiąc z Waszymi bolami i porażkami, ciesząc się Waszemi radościami i trjumfami. W imieniu Ojczyzny życzyłem Wam dotąd zawsze w dniu Nowego Roku pokoju, opartego na Waszem zwycięstwie. Pokój ten przyszedł, więc teraz, jako stary żołnierz, ciesząc się, żem razem z Wami, i westchnąwszy i wspomniawszy ze czcią imiona tych, co w obronie Ojczyzny na polu walki złożyli swoje głowy, ślę Wam wszystkim serdeczne podziękowanie z powodu ubiegłej pracy i życzę powodzenia w nowej żołnierskiej robocie innego rodzaju, robocie pokojowej.

Rozkaz przeczytać we wszystkich kompanjach, szwadronach, bataljonach i instytucjach Armji Polskiej.

Józef Piłsudski.

Warszawa-Belweder, d. 31 grudnia 1920 r.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu 30 z. m. przyjęła projekt rozporządzenia Ministra wyznań w celu wykonania ustawy o tymczasowym ustroju władz szkolnych w dzielnicy pruskiej i Galicji. Uchwaliła projekt generalnego Prokuratora co do spraw prowadzonych poprzednio przez byłą Prokuratorję Królestwa Polskiego i projekt Ministra S. Z. w sprawie wyasygnowania kredytów na udział Polski w Lidze Narodów, w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeczpospolitą czesko-słowacką w przedmiocie obywatelstwa i spraw z niem związanych oraz projekt w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do międzynarodowej konwencji automobilowej. Ponadto przyjęła wnioski Ministra Skarbu w sprawie udzielania Związkowi Syndykatów rolniczych pod firmą „Kooperacja rolna" gwarancji rządowej do wysokości 3 i pół miljona funtów szterl., w przedmiocie przejęcia administracji celnej na ziemiach zaboru pruskiego przez Ministerstwo Skarbu. W końcu obradowano nad kwestją zaprowiantowania armji oraz załatwiono szereg wniosków personalnych.

Nota rządów sprzymierzonych.

Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu otrzymał następującą notę rządów sprzymierzonych, datowaną 27 grudnia: Rada ambasadorów została powiadomiona o tem, że rząd niemiecki odrzucił propozycję rządów sprzymierzonych dotyczącą sposobu przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku. Mocarstwa sprzymierzone miały w tej propozycji na celu jedynie to, aby głosowanie odbyło się w spokoju i porządku. Aby ten tak ważny cel osiągnąć, uważały rządy sprzymierzone za właściwe komentować § 88 traktatu pokojowego tak, jak to uczyniły swej nocie z 30 listopada, jednak pod warunkiem, że rządy bezpośrednio zainteresowane, t. j. Niemcy i Polska na to się zgodzą. Ponieważ rządy te nie zgodziły się na tę propozycję, mocarstwa sprzymierzone widzą się zmuszone do zastosowania bezwzględnego § 88. Dążąc jednak do tego, aby głosowanie odbyło się w tym trybie, za którym opowiedziały się rządy sprzymierzone, mają one obowiązek upoważnić międzysojuszniczą komisję w Opolu do wydania takich zarządzeń wykonawczych, jakie się okażą potrzebne dla zabezpieczenia spokoju. Rada ambasadorów przyjąwszy przeto do wiadomości odpowiedź rządów polskiego i niemieckiego, postanowiła, że emigranci głosować będą w innym terminie niż mieszkańcy G. Śląska, a to w terminie i pod warunkami takimi, jakie ustanowi międzysojusznicza komisja rządząca w Opolu, która posiada pełnomocnictwa, ażeby bezpośrednio z rządem niemieckim uregulować sprawę transportu uprawnionych do głosowania. Mam zaszczyt prosić Pana w imieniu Rady ambasadorów o podanie tej uchwały do wiadomości swojemu rządowi. Podp.: Leygues.

Polska i Litwa.

W Warszawie bawi delegacja tymczasowej komisji rządzącej wileńskiej złożona z pp. Witolda Abramowicza, Jerzego Iwanowskiego, Szpepy i Lutkiewicza. Onegdaj delegacja ta konferowała z Ministrem Sapiehą, a wczoraj z samym Premjerem Witosem. Celem przyjazdu delegacji jest porozumienie się z Rządem Polskim w sprawie Sejmu i plebiscytu, oraz w sprawie roli delegata Rządu polskiego Baczkiewicza przy gen. Żeligowskim.

Przegląd Wieczorny podaje: Rokowania polsko-litewskie stanęły znów na martwym punkcie. Litwini zażądali, by Polska ogłosiła swoje desinteressement co do ziem przyznanych Litwie układem sowiecko-litewskim a więc i Wileńszczyzny. W zamian za to Litwini ofiarują przyznanie Polakom praw mniejszości narodowych.

Nasze sprawy.

* Naczelnik Państwa podejmował śniadaniem w Belwederze premjera bułgarskiego Stambolińskiego. W śniadaniu tem wzięli oprócz tego udział minister pełnomocny bułgarski Kassimow, p. Madzarów, przedstawiciel rządu bułgarskiego w Warszawie, Minister spraw zagranicznych Sapieha, Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, Minister spraw wewnętrznych Skulski, dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa spraw zagranicznych Piltz, poseł polski w Sofji dr. Grabowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki, szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa Car, adjutant Długoszewski.

* *Gaulois* omawiając mający w najbliższym czasie nastąpić przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Paryża, zaznacza, że Piłsudski posiada wysoki autorytet, aby omówić z rządami sprzymierzonymi poważne zagadnienia wschodniej Europy. Francja zgotuje sławnemu wodzowi jak najgorętsze przyjęcie.

* W początkach lutego rozpoczną się rokowania w sprawie traktatu handlowego między Polską a Austrją. Rokowania rozpoczną się prawdopodobnie w Wiedniu. Po dojściu do skutku traktatu handlowego, nastąpi zamianowanie posła austrjackiego w Warszawie.

Na G. Śląsku.

W niedzielę 2 b. m. odbył się w Katowicach zjazd delegatów N. P. R. Było około 500 uczestników z całego G. Śląska. Przewodniczył prezes Roguszczak. Z ramienia [illegible] na zjazd komisarz plebiscytowy Korfanty, przedstawił obecny stan sprawy plebiscytowej na G. Śląsku, p. Stanisław Piecha wygłosił referat o partjach politycznych w Polsce, poseł Rymer mówił o zadaniach N. P. R. po plebiscycie.

Uchwalono wysłać do gen. Leronda protest przeciwko dopuszczeniu do głosowania emigrantów, a do Prezydenta Ministrów Witosa depeszę hołdowniczą.

Niemcy w swojej agitacji plebiscytowej wskazują głównie na niski stan waluty polskiej w stosunku do niemieckiej. W odezwie noworocznej, jaką niemiecki komisarz plebiscytowy Urbanek wydał do Górnoślązaków, kładzie on główny nacisk na tę sprawę i pisze:

Warszawscy panowie gospodarką swoją doprowadzili do tego, że w ciągu dwóch lat obniżyła się wartość marki polskiej do 10 proc. wartości, jaką miała w chwili powstania nowego Państwa Polskiego, a wartość ta jeszcze bardziej się obniża.

Takie ubóstwo czeka G. Śląsk na wypadek, jeżeli się oświadczy za Polską. Charakterystycznem jest, że niemieckie banki już teraz rozsiewają wiadomości, że w styczniu i lutym marka polska spadnie do wartości 5 fenigów niemieckich. Widocznie rozpoczynają już w tym kierunku jakieś dalsze kroki ze względu na zbliżający się plebiscyt.

Noc sylwestrowa, Nowy Rok i niedziela dzisiejsza przeszły na G. Śląsku spokojnie wbrew zapowiedziom niemieckim. W noc sylwestrową urządzili Niemcy pijackí pochód ze śpiewami, który zwłaszcza przed lokalami polskiemi i mieszkaniami wybitnych działaczy stawał się głośniejszy. Do starć z Polakami nie przyszło dzięki taktowi ludności polskiej. Przez oba dni świąteczne wrzało w siedzibach polskich. Urządzano prawie wszędzie jasełka, odczyty i t. d. Nowy Rok witała ludność na G. Śląsku jako dzień wyzwolenia po 700 latach niewoli, jako rok połączenia Górnego Śląska z Macierzą przez zwycięski plebiscyt.

Rozbrajanie Niemiec.

Jak się dowiaduje sprawozdawca *Dail. Tel.* istnieje między Paryżem a Londynem różnica w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Wielkie zainteresowanie w Paryżu jest niezupełnie oceniane w Londynie. Londyn daje wiarę twierdzeniom Berlina, że rząd bawarski nie da się zmusić, natomiast mniej wiary w Londynie znajduje niebezpieczeństwo bolszewizmu, które wymaga skoncentrowania wielkich sił w Prusiech wschodnich. Niemcy nie dokonały jeszcze przemiany policji wojskowej w policję cywilną. W każdym razie nie sądzą w Londynie, by wszystko to stanowiło bezpośrednie niebezpieczeństwo dla państw zachodnich.

W Paryżu wyrażono obawę, że kwestja ta mogłaby doprowadzić do upadku obecnego rządu francuskiego i do przyjścia do steru rządu wybitnie wojennego.

W Londynie natomiast wskazują na inne niebezpieczeństwo, mianowicie na to, że zbyt surowe postępowanie koalicji mogłoby doprowadzić do upadku rządu berlińskiego i wywołać zamieszanie oraz zamach stanu ze strony junkrów.

Prezydent ministrów konferował z ambasadorami angielskim i włoskim w sprawie rozbrojenia Niemiec. Sprawozdanie Focha o obecnym stanie przeprowadzenia postanowień traktatu pokojowego w sprawach wojskowości marynarki i żeglugi powietrznej zostało już doręczone ambasadorom koalicji. Sądzą, że rząd francuski wystąpi z prośbą do gabinetów w Londynie i Rzymie aby się porozumiały w kwestjach naglących i zaproponuje ewentualnie zwołanie konferencji.

Dr. Aleksander Czołowski. 2)

Losy zbiorów
Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Towarzystwo staje się ogniskiem umysłowości polskiej. Grupuje się w niem wszystko co Polska miała najlepszego. Nie zasklepia się jednak tylko w ich gronie, ale nawiązuje stosunki z naukowemi instytucjami zagranicą, licznych obcych uczonych mianuje swoimi członkami. Z każdym rokiem rozwija się jego działalność.

Myślą przewodnią Towarzystwa staje się szerzenie zamiłowania do nauk, do oświaty. Na tem polu nie znało różnic politycznych, religijnych czy kastowych. Nie było gałęzi wiedzy, któraby w gronie członków nie znalazła swego pracownika. Ruch naukowy coraz żywszem bije w niem tętnem. Pogadanki, odczyty, rozprawy, krytyki, sprawozdania, komunikaty, wnioski, tematy konkursowe wypełniają liczne posiedzenia Towarzystwa.

Każde nowe dzieło budzi zainteresowanie, każda nowa myśl staje się przedmiotem ożywionych rozpraw. Coraz nowe występują talenty i dorzucają cegiełki do pracy starszych kolegów. Szczególniejszą opieką otacza Towarzystwo prace z zakresu historji literatury polskiej. Samo daje do niej inicjatywę, popiera moralnie i materjalnie. Tą drogą budzi zamiłowanie do przeszłości, do zbierania materjałów historycznych i do pamiątek ojczystych. Daje impuls do poszukiwań za niemi w całym kraju. Równocześnie stara się go poznać pod względem przyrodniczym i społecznym, daje odnośne wskazówki, organizuje wycieczki. Na wszystkich polach, we wszystkich kierunkach widzimy zadziwiającą ruchliwość, pełną najszlachetniejszych porywów i dążeń. Coraz nowi autorowie nadsyłają rękopisy swych prac do oceny, do druku. Opinja Towarzystwa staje się wyrocznią ich wartości naukowej.

Na doracznych posiedzeniach, zwykle w maju, publiczność dowiaduje się o całorocznej działalności Towarzystwa, a następnie otrzymuje jego drukowane „Roczniki", których wyszło 21 tomów. Poza niemi długi szereg dzieł w różnych gałęziach wiedzy wzbogacił niepoślednio literaturę ojczystą. Wiele z nich prawdziwą przynosi jej chlubę, jak n. p. Lindego, Słownik języka polskiego; Kronika Marcina Galla; Naruszewicza Historja i t. d.

Rozpowszechnione staraniem Towarzystwa „Śpiewy historyczne" Niemcewicza z nutami i 33 rycinami sztychowanemi na miedzi, dały społeczeństwu książkę, która w młodych pokoleniach potęgowała narodowy patrjotyzm.

Do rozwoju Towarzystwa przyczyniły się niemało wybitne indywidualność jego prezesów. Przez okres swego istnienia miało ich trzech. Pierwszy bisk. Albertrandy, klasyk-archeolog przewodził lat dziewięć (†1808), drugi Stanisław Staszic, znakomity przyrodnik lat siedmnaście († 1826). Po nim objął przewodnictwo J. U. Niemcewicz, poeta historyk i był nim aż do upadku powstania 1831 r. Dzięki wiedzy tych mężów, dzięki ich energji, powadze, zabiegom i inicjatywie wzniosło się Towarzystwo na ten szczebel, który stworzył trwałą podwalinę pod pierwszorzędną instytucję narodową narodu.

Obok prac naukowych, pisarskich i wydawniczych, obok badań i poszukiwań, równą gorliwość rozwinęło Towarzystwo w kierunku stworzenia własnych warsztatów naukowych to jest biblioteki, muzeum i gabinetu zbiorów przyrodniczych, a wreszcie własnej własnej stałej siedziby. Zaczęto z niczego, ieca w ciągu niewielu lat, dzięki ofiarności społeczeństwa, zabiegi w tym względzie wspaniały uwieńczył rezultat.

Podwalinę zbiorów stworzył w r. 1808 Aleksander ks. Sapieha z Kodni, który zapisał Towarzystwu swój zbiór rzadkich książek i rękopisów w ilości przeszło 4000 tomów pod warunkiem że w razie rozwiązania Towarzystwa, książki będą zwrócone rodzinie, a nadto zabezpieczył stały roczny dochód w kwocie 5 tys. złp. na powiększenie biblioteki.

Przykład księcia Sapiehy znalazł naśladowców. Odtąd liczba życzliwych ofiarodawców zwiększa się z każdym rokiem. Z wszystkich stron Polski napływają dary drobne i większe w postaci książek, cennych rękopisów, dyplomów, map, kart, rycin, rysunków, obrazów, portretów, monet, medali, wykopalisk, starej broni, pamiątek historycznych, narzędzi fizykalnych i astronomicznych, okazów przyrodniczych: skamieniałości, minerałów, zielników i t. d. Każdy z autorów polskich uważa za swój obowiązek przysłać Towarzystwu swoje dzieło. Przysyłają je i obcy, napływają wydawnictwa zagranicznych towarzystw naukowych i muzeów. Towarzystwo przyjmuje wszystko z wdzięcznością, gromadzi starannie i ofiarodawcom corocznie publicznie składa podziękowanie i wymienia ich dary. Z drukowanych co rocznie wykazów tych darów, można odtworzyć wcale dokładnie ich zawartość.

Podziękowania, uznania, a przytem rozwój i wzrastająca powaga Towarzystwa przysparzają mu coraz nowych dobrodziejów. W ich liczbie pierwsze miejsce należy się wielkiemu wodzowi legionów, Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu († 6 czerwca 1818 r.), który od początku istnienia Towarzystwa, składał mu dowody swej życzliwości, był jego członkiem, a testamentem z 21 czerwca 1817 następujący uczynił doń zapis:

„Moją broń i zbroję, wszystkie moje rękopisy, dotyczące przedmiotów wojskowych, historycznych, politycznych, pięknych nauk, wszystkie plany, rysunki, mapy, kopersztychy, portrety, rzeźby do tego ściągające się instrumenty, całą moją bibliotekę, wszystką broń i rynsztunek jak ogólnie nazwania, wszystkie siodła, wszystkie sztandary i mundury, mój złoty emaliowany pałasz, który od Naczelnika Kościuszki w r. 1794 otrzymałem, mój ka[illegible]zny pałasz, którym zwykle nosił i wszystkie podobne rzeczy, w którymkolwiek bądź kraju znajdować się mające, o ile moją własnością, zapisuję Świetnemu Towarzystwa Warszawskiemu, które się tam w łączności pod nazwą Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk znajduje. Przydaję dla do tego warunek ażeby każdemu Polakowi wolno było te rzeczy w miejscu zachowania oglądać i respective czytać, nie mogą jednak być rozdzielone, ani aljenowane, lecz mają pozostać jako własność rzeczonego Towarzystwa i zaklinam moich sukcesorów, aby wszystkie te rzeczy sumiennie temu Towarzystwu oddali".

Zapis Dąbrowskiego był darem królewskim, który w rozwoju zbiorów Towarzystwa tworzy przełom. Otrzymało bowiem gotowe muzeum, pełne pamiątek z najtragiczniejszego w dziejach narodu, związanych z osobą i czynami jego ofiarodawcy, nadto wielu rzadkich okazów historycznych pamiątkowych dawniejszych wieków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prasa francuska i angielska zajmuje się żywo odmową Niemiec w sprawie rozbrojenia. *Temps* donosi, że rządy francuskie i angielskie porozumiały się co do kroków, jakie należy przedsięwziąć aby zmusić Niemcy do wypełnienia zobowiązań. Z drugiej strony wykazują, że Niemcy obecnie nie są w stanie rozpoczynać nowej wojny. *Echo de Paris* pisze, że rząd angielski jest gotów poprzeć protest Francji przeciwko utrzymywaniu przez Niemcy milicji.

Dzienniki paryskie przypominają, że układ w Spaa z 9 lipca przewiduje przeprowadzenie następujących zarządzeń w sprawie niemieckiej: 1. rozwiązanie Einwohnerwehry, 2. rozbrojenie Sicherheitspolizei, 3. wydanie zbytecznego materjału powojennego nad granicą wschodnią. Układ przewiduje za wypadek niewypełnienia tych postanowień sankcje karne.

ŁOTWA.

Komisja zagraniczna pod przewodnictwem prof. Simsona rozpoczęła dziś pracę. Główne sprawy, któremi komisja zajmować się będzie, są przedewszystkiem pretensje Litwy do Połągi celem uzyskania dostępu do morza, węzeł kolejowy Moszejki, który jest nader ważny dla łotewskiego systemu kolejowego i niektóre obszary w pobliżu Dźwińska, ważne dla aprowizacji tego miasta.

Z Piotrogrodu nadeszła wiadomość, że interwencja komisji łotewskiej, mającej na celu uzyskanie reewakuacji okrętów łotewskich, odniosła pomyślny skutek. Wszystkie okręty, co do których komisja udowodniła prawo własności, zostały oddane, poczem na wszystkich zatknięto flagę łotewską. Reewakuacja ma nastąpić jeszcze tej zimy.

Łotewski minister spraw zagranicznych Albot oświadczył, że wszelkie pogłoski o ponownej koncentracji wojsk sowieckich na granicy łotewskiej są bezpodstawne. Wedle wiarygodnych informacji, nie ma żadnych większych sił wojennych nad granicą łotewską. Jedynie nad granicą rumuńską zgromadziły sowiety większą siłę z obawy przed napadem Wrangla.

Poseł łotewski w Moskwie przybył do Rygi. W wywiadzie oświadczył on, że w ostatnich czasach rząd sowiecki zajmuje stanowisko przychylne wobec Łotwy. Dla ułatwienia komunikacji z Rygą dano komisji łotewskiej do dyspozycji specjalny aparat telegraficzny. Około 20 wagonów z trzodą wywiezioną z Łotwy, odesłano już z powrotem do granicy łotewskiej. Mimoto rząd sowiecki ogromnie zwleka z reewakuacją wartościowej własności. Znacznie raźniej postępuje naprzód załatwienie wszelkich teoretycznych spraw spornych.

Kongres socjalistyczny w Tours.

Na kongresie socjalistycznym w Tours toczyły się obrady w sprawie przyłączenia się do III. międzynarodówki do godz. $1\frac{1}{2}$ w nocy. Bonnin i Frossard wystosowali ponowny apel do Longueta aby się do nich przyłączył i nie niszczył jednolitości partji. Delegaci Mistral i Faure przemawiali imieniem zwolenników Longueta. Oświadczyli oni, że jeśli wniosek Zimmerwalda nie będzie przez większość komunistyczną zaakceptowany wówczas grupa ich będzie musiała wystąpić z partji. O godzinie $1\frac{1}{2}$ w nocy odbyło się głosowanie nad ich wnioskiem, który upadł 1365 głosami przeciw 3347. Rozłam francuskiej partji socjalistycznej został w ten sposób definitywnie dokonany.

Po obradach komunistów, zebrali się ich przeciwnicy i dokonali pomiędzy poszczególnymi grupami połączenia. Prezydentem wybrano Pressemane'a. Wygłosił on mowę, w której powiedział: Powinniśmy przyjąć program amsterdamski z r. 1919 i odmówić wszelkiego udziału w rządzie. 150.000 socjalistów, którzy odmówili przystąpienia do moskiewskiej międzynarodówki ogłasza manifest.

Obecność Klary Zetkin na kongresie w Tours była przedmiotem obrad na wczorajszem posiedzeniu Izby. Minister Steeg odpowiedział na interpelację, że rząd odmówił paszportu 4 niemieckim posłom socjalistycznym, którzy chcieli wziąć udział w kongresie. Rząd nie mógłby ścierpieć, aby cudzoziemcy podburzali do wojny domowej. Mimo zarządzeń policyjnych Zetkin przybyła do Tours i wygłosiła mowę, z której wynika, że propaganda bolszewicka wkroczyła do Francji różnemi drogami a jedną z nich jest Berlin. Jasne jest również, że Zetkin przekroczyła granicę przy pomocy wspólników obu stron.

Minister jest zdecydowany przeszkodzić propagandzie wojny domowej. Rząd już ogłosił projekt ustawy karzącej przekroczenie granicy bez paszportu więzieniem od 6 miesięcy do trzech lat. Izba zajmowała się następnie sprawą wielkiej ilości cudzoziemców we Francji, których agitacja tworzy niebezpieczeństwo dla kraju. W ciągu dyskusji wyraził poseł Cachin swój podziw dla działalności Zetkinowej co wywołało protest większości. Minister Steeg zwrócił uwagę na środki, które rząd powziął przeciw agitacji, nie będzie bowiem bezczynnie tolerował zbrodniczej propagandy. W r. 1920 wydalono z Francji 11 000 cudzoziemców. Izba uchwaliła rządowi zaufanie 451 głosami przeciw 54.

Ze świata.

— Według urzędowych sprawozdań, wojska włoskie w walkach pod Rjeką poniosły następujące straty. Żołnierzy 130 rannych, 203 zaginęło. Poddali się oni wyrocze oddziałów rjeckich i będą tymi dniami na podstawie umowy uwolnieni.

— Po rozejmie w czasie świąt rozpoczęły się znowu ataki sinfeinistów na wojsko angielskie. Rokowania pomiędzy nieoficjalnymi mężami zaufania rządu a przywódcami ruchu irlandzkiego trwają dalej.

Onegdaj załatwiono kwestję zasadniczą układu Caviglia a przedstawicielami Rjeki. Ustalono dzień wyjazdu d'Annunzia i rozpuszczenia legjonistów nie mieszkających w Rjece, następnie rozważano kwestję bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zgodzono się, że sprawa ta będzie pozostawiona milicji rjeckiej.

— Przewodniczący komisji koalicyjnej żeglugi na Renie zawiadomił władze niemieckie, że od 1 stycznia policja wodna przejdzie pod rozkazy władz koalicyjnych.

— Kolejarze niemieccy grożą strajkiem generalnym w całych Niemczech na wypadek nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych. Między rządem niemieckim a przedstawicielami kolejarzy toczą się nieustannie pertraktacje w celu ugodowego załatwienia sprawy.

— Według radjodepeszy z Moskwy, rząd sowietów zwrócił się do rządu angielskiego z propozycją zwołania konferencji politycznej w celu uregulowania wszystkich kwestyj spornych między obu państwami.

— Rosyjski rząd sowietów grozi rozstrzelaniem 30 pozostających w niewoli oficerów węgierskich, o ile rząd węgierski wykona wyroki śmierci, jakie zapadły przeciwko 4 b. komisarzom bolszewickim na Węgrzech.

— Amerykańska komisja finansowa oświadczyła się za przyjęciem wniosku udzielenia Niemcom kredytu jednego miljarda dolarów. Kredyt ten byłby zabezpieczony na pierwszem miejscu nawet przed zobowiązaniami Niemiec w sprawie odszkodowań.

— Take Jonescu wystosował notę do Cziczerina zwracającą uwagę na koncentrację wojsk sowieckich nad Dniestrem. Cziczerin odpowiedział, że Rosja i Ukraina nie mają żadnych zamiarów zaczepnych wobec Rumunji i jeśli będzie przyjęta propozycja w sprawie konferencji pokojowej, zniknę wszelkie możliwości konfliktu.

— Wiadomość o dymisji gubernatora Rusi przykarpackiej jest nieprawdziwa, jak również pozbawione są podstawy doniesienia *Ilustrowanego Kurjera Codziennego* o wielkiem powstaniu antyczeskiem na Rusi przykarpackiej i Słowaczyźnie.

— Organ ministra Benesza omawia ponownie rezultaty pobytu ministra Stambolijskiego w Pradze i pisze między innemi: Stambolijski opuścił Pragę i znajduje się obecnie w Polsce, gdzie przyjął go na granicy uroczyście i serdecznie polski Prezydent Ministrów. W republice czeskiej nie spotkał bułgarskiego polityka taki zaszczyt. Był on w Czechach właściwie gościem jednej partji politycznej. Przyjęcie przez prezydenta republiki i ministra spraw zagranicznych było jedynie aktem grzeczności. Wiemy o tem, że Stambolijski przybył do Pragi z pewnym określonym planem politycznym. Zarówno prezydent republiki, jak i minister spraw zagranicznych udzielili mu życzliwej rady, aby z rządem jugosłowiańskim pogodził się bezpośrednio w Belgradzie. *Czas* krytykuje wkoncu ostatnie oświadczenia Stambolijskiego w Polsce i wyciąga wniosek, że wobec takiego postępowania bułgarskiego premjera, porozumienie między Bułgarją a Jugosławią nie nastąpi.

Inspektorat pomocy rolnej we Lwowie.

Na podstawie „Sprawozdania z działalności Ministerstwa R. i D. G.)

(II.) Drugim z kolei kierunkiem akcji pomocy rolnej była sprawa dostarczenia rolnikom inwentarza żywego w ogólności, w szczególności zaś koni, których ubytek w porównaniu do stanu przedwojennego wynosił przeciętnie 28 proc., dochodząc jednak w niektórych powiatach nawet do 80 procent. Sprawę tę początkowo starano się rozwiązać przez sprowadzenie koni i mułów francuskich. Próbowano również nawiązać w tej sprawie pertraktacje ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej. Jednak wszystkie te akcje w obecnym stanie okazały się niemożliwe — przedewszystkiem z powodu trudności walutowych. Zwrócono się zatem najpierw do zakupna t. zw. koni szpitalnych wojskowych, które nie mogąc się nadawać do celów wojskowych, mogły jeszcze oddać usługi w gospodarstwie wiejskiem. Uwzględniono też źródło miejscowe, zakupując w porozumieniu z władzami wojskowemi te konie, które przy zakupach przez komisje remontowe wojskowe okazały się niezdatnemi do wojskowych celów.

Najwydatniejszem źródłem nabycia koni, z którego też pomoc rolna w największej mierze korzystała, okazała się Bukowina i t. zw. „Ukraina", t. j. okolice Podola za Zbruczem.

Akcję zakupu koni prowadził I. O. P. O. częściowo bezpośrednio, tj. przez swe organa, a więc urzędników biura lwowskiego i referentów powiatowych pomocy rolnej, częściowo za pośrednictwem prywatnych handlarzy, oraz spółek rolników i hodowców.

W ten sposób w czasie od rozpoczęcia tej akcji do końca marca r. 1920 zakupiono od władz wojskowych za sumę 226.510 mkp. 120 koni wybrakowanych, które bezpośrednio rozdano między rolników za skryptami dłużnemi. Dalszych 600 koni z tego samego źródła sprzedano za pośrednictwem Inspektoratu w drodze licytacji wyłącznie tylko rolnikom, zaś 156 koni zakupili rolnicy bezpośrednio od władz wojskowych na podstawie pełnomocnictwa przez Inspektorat Okręg. Pom. Rolnej. Jako ważniejszy moment w tej akcji należy podnieść nabycie od władz wojskowych 283 klaczy hodowlanych za ogólną sumę 1 610 000 mkp. Klacze te rozsprzedano znanym hodowcom koni tak z pośród większych jak i mniejszych właścicieli rolnych dla celów hodowlanych. Wreszcie od Dowództwa VI. armji otrzymał Inspektorat Okr. Pom. Rolnej 700 koni ukraińskich na sezon robót polnych, a zatem do końca listopada 1920 r. — zaś od rozwiązanych ekspozytur rolnych wojskowych otrzymał do ewentualnego zwrotu przeszło 2000, t. zw. rezerwowych. Przez pośredników nabył i rozdzielił Inspektorat 572 konie za sumę około 6 miljonów marek przez Powiatowe komitety Pom. rolnej i Spółki handlowo-rolnicze nabył Inspektorat 300 koni za sumę 3,500 marek.

Równocześnie, nie chcąc tamować inicjatywy prywatnej w kierunku nabywania potrzebnego inwentarza roboczego, umożliwiał i ułatwiał Inspektorat poszczególnym rolnikom nabywanie koni poza granicami Małopolski, a to przez wydawanie im pozwoleń na zakup koni w Rumunji, względnie na Ukrainie, oraz udzielanie im stosownych na ten cel zaliczek za skryptami dłużnemi.

Pozatem Inspektorat Okręg. Pomocy Rolnej czuwał nad zabezpieczeniem koni przed wywozem ich poza granice Państwa Polskiego, co niestety, tu i owdzie odbywało się przez niesumiennych handlarzy.

Niedobór siły pociągowej w postaci koni starał się Inspektorat uzupełnić wołami roboczemi. Ta akcja jednak do końca marca nie wydała poważniejszych rezultatów.

Inspektorat zwrócił również uwagę na konieczność zakupna krów mlecznych, których brak w wielu gospodarstwach powiatów wschodnich wprost uniemożliwiał wyżywienie robotnika wiejskiego.

Akcję zakupna krów ograniczono jednakże wyłącznie do towaru miejscowego, albowiem studja statystyczne, co do ilości i stanu bydła, przeprowadzone przez inspektorat, wykazały, że w niektórych powiatach stan bydła jest dostateczny, że zatem z powiatów tych można przesunąć pewną ilość krów mlecznych do powiatów, bardziej pod tym względem zniszczonych.

Dalszym ważnym działem działalności Inspektoratu była sprawa zaopatrzenia gospodarstw w maszyny i narzędzia rolnicze. Zakupiono i rozdzielono w okresie sprawozdawczym 1.179 wozów gospodarskich i 100 gar. do wozów w cenie 2,475 185 kor., zakupionych w fabryce państwowej w Oświęcimiu, dalej 1.160 pługów konnych, w cenie 2,180.150 kor., 2 826 klucze bron żelaznych w cenie 1,502.150 kor. 805 sztuk kultywatorów sprężynowych w cenie 1,877.000 kor. i 149 siewników rzutowych, w cenie 332.568 kor. Akcję przeto musiano ograniczyć do zakupna już używanych garniturów przedewszystkiem w Wielkopolsce, częściowo nawet w Małopolsce, na miejscu, nabywając je od fabrykantów czeskich, którzy te pługi sprowadzili jeszcze za czasów austrjackich dla gospodarstw wojskowych. W ten sposób zakupiono w okresie sprawozdawczym 13 garniturów używanych pługów parowych w łącznej cenie kupna 8,028.085 kor. Co do pługów motorowych udało się je zakupić zupełnie nowe, marki „Stock", bezpośrednio od fabrykanta w ilości 7 sztuk, w cenie 1.746.428 Mk. Przeprowadzano również pertraktacje z firmą „Praga" w celu nabycia na bardzo korzystnych warunkach, bo po 83.000 Mk. nowych garniturów pługów tejże marki, lecz transakcja ta nie doszła do skutku. Udało się natomiast inspektorowi nabyć od firmy wiedeńskiej na bardzo dobrych warunkach 20 garniturów motorowych parowych mało używanych, sprowadzonych swego czasu przez władze wojskowe austrjackie do b. Galicji. Za garnitury te, po 28.000 kor., zapłacono razem tylko 560 000 kor.

Inspektorat nie poprzestając na zakupnie ilości powyższych, pertraktował w okresie sprawozdawczym o zakupno dalszych kilku aparatów pługów parowych 5 pługów motorowych „Praga", zamówił 500 wozów gospodarskich w Poznańskiem z dostawą w czerwcu i lipcu b. r., zapewnił dalszą dostawę kilku tysięcy pługów i kultywatorów konnych i kilkunastu obsypników do ziemniaków w tymże czasie, jak również kilkunastu tysięcy kos i sierpów do robót żniwnych. Inspektorat czynił również starania o zapewnienie sobie większej ilości młynków do czyszczenia zboża na sezon żniwny i sieczkarń ręcznych. Ponadto zakupił Inspektorat na korzystnych warunkach kilka wagonów żelaza materyałowego do rozdziałów pomiędzy poszczególne warsztaty rolnicze i kooperatywy. W tym celu zobowiązał Inspektorat przez udzielenie pożyczek bezprocentowych 3 znaczniejsze firmy krajowe do przyjmowania z polecenia Inspektoratu — z prawem pierwszeństwa — narzędzi i maszyn rolniczych, dostarczanych przez rolników, potrzebujących pomocy rolnej. W celu ułatwienia drobniejszych napraw, Inspektorat udzielał również pożyczek kowalom i stelmachom wiejskim, z warunkiem uwzględnienia w pierwszym rzędzie napraw, wskazanych przez Inspektorat.

Udało się też Inspektoratowi po długich staraniach przejąć od władz wojskowych pozostałe po dawnych wojskowych ekspozyturach rolniczych narzędzia, maszyny rolnicze oraz pługi motorowe, — te ostatnie w liczbie 80.

Inspektorat uwzględniając również potrzebę kierowników pługów motorowych, starał się o wykształcenie stosownych fachowców i w tym celu zorganizował w czasie od 15 lutego do 8 kwietnia 6-tygodniowy teoretyczno praktyczny kurs kierownictwa pługami motorowemi, na którym 30 słuchaczów zostało wyszkolonych na motorowych, względnie pługatorów

Starania, by w obrębie wschodniej Małopolski znajdujące się pługi motorowe i parowe były możliwie jak najlepiej wyzyskane, skłoniły I. O. R. P. do podjęcia myśli organizowania rolników w spółki motorowo-rolnicze, których celem była wzajemna pomoc w kierunku uruchomienia, administrowania i naprawiania pługów motorowych poszczególnych właścicieli, ułatwienie dostawy materjałów pędnych i części zapasowych. Spółkom organizowanym na zasadach statutu, który Inspektorat opracował w formie dwóch wzorów, miał tenże udzielać pomocy tak finansowej, w postaci pożyczek bezprocentowych, jak i przez przydział pługów motorowych, czy parowych, dostarczanie materjałów pędnych, ułatwianie nabycia części zapasowych i t. d.

Na tych zasadach powstały do końca marca następujące spółki: 1. Rolniczy Związek motorowy w Brzeżanach — 12 członków z udziałem 116 000, bez pługów czynnych. 2. Spółka pługów parowych i motorowych „Para" w Horodence — 20 członków z udziałem 60.000 Mk. z dwoma garnit. pługów parowych i 12 ma pługami motorowemi czynnemi. 3. Rolniczy Związek motorowy „Pług" w Kołomyi — z udziałem 600.000, z 4 pługami motor. i z 2 pługami parowemi czynnemi. 4. Towarzystwo Orki parowej we Lwowie — z 3 pługami parowemi, nieczynnemi. 5. Spółka motorowo rolnicza w Radziechowie — z udziałem 105.000 kor. i z 7 ma pługami motorowemi, nieczynnemi. 6. Towarzystwo motorowe uprawy ziemi bełzkiej w Sokalu — z 21 pługami motorowemi czynnemi.

W projekcie jest zawiązanie spółek orki motorowej w powiatach: Buczacz, Brody, Tarnopol, Zbaraż, Borszczów i Bóbrka.

Dziecko najnieszczęśliwsze.

Zwróciwszy uwagę na dzisiejsze postępowanie ludzi, widzimy, że znika coraz bardziej nauka, kultura, cywilizacja, że szlachetne popędy serca człowieka wyłączono ze stosunków społecznych, a na ich miejsce obłuda, niemoralność, samolubstwo, ubóstwianie materji wciska się w najdrobniejsze sto

suaki naszego życia. Śmiało więc można dziś powiedzieć z ulubionym naszym pisarzem: „Piasek zasypuje całą Polskę i zamienia ją coraz bardziej w pustynię, na której żyją sza kale" (Sienkiewicz — Wiary — str. 308).

Na widok tej nędzy duszy i ciała, która trapi ród ludzki każdy z nas pyta ze smutkiem: Dokąd to zaszliśmy? Cóż mamy poczęć, aby poprawić obecny stan rzeczy? Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź: Kto ludzkość chce odrodzić, niechaj przywoła w pomoc miłość chrześcijańską. Ona jest niewyczerpanym źródłem wszystkich udoskonaleń moralnych i społecznych — ona tylko może ich uczynić lepszymi, szczęśliwszymi. Lecz porozumiejmy się dobrze co do wyrazu miłości. Miłość nie jest samym tylko słowem, ona jest przedewszystkiem uczynkiem. Miłować, jest to cierpieć, jest to ograniczyć się w potrzebach, ujmować cząstkę swego życia i wlewać to wszystko z dobrocią i pobłażliwością w sercach drugich.

Między istotami, które przedstawiają się w naszej najczulszej miłości w pierwszym rzędzie mieszczą się bez wątpienia dzieci. Dzieciństwo było zawsze i dzisiaj jest świętem — lecz dwakroć świętem, gdy jest nieszczęśliwem. A najnieszczęśliwszymi są dzieci ociemniałe i głuchoniemi.

Jeżeli zwrócimy uwagę na te dwie istoty: dziecko ociemniało i dziecko głuchonieme, to na pierwszy rzut oka kalectwo ślepoty więcej nas wzrusza, bo jest bardziej widoczne, a nawet rzuca się nam w oczy. Przeciwnie głuchoniemy wyglądem swoim a raczej jeszcze ruchami i całem swojem wzięciem raczej odraża, niż pociąga. Zastanowiwszy się jednak bliżej i rozważywszy rzecz dokładnie, musimy przyznać, że głuchoniemy jest bardziej nieszczęśliwy, aniżeli ciemny. Co się tyczy darów duchowych i umysłowych obie te istoty posiadają je w tym samym stopniu i na równi z pełno zmysłowymi mają zdolność pobierania nauki. W rozwoju duchowym słuch odgrywa ważniejszą rolę, aniżeli wzrok. Ociemniały zapomocą słuchu przyjmuje pokarm duchowy już od najwcześniejszej młodości. Dla głuchoniemego jest to niemożliwem, gdyż otoczenie nie mogąc się z nim porozumieć nie może wpłynąć na jego wykształcenie. Przeto rozwój umysłowy głuchoniemego pozostaje zawsze w niemowlęctwie. Dalej głuchoniemy pozbawiony jest całej skali wrażeń słuchowych; nie usłyszy on ani słów pieszczotliwych matki, ani niezadowolenie swych najbliższych, tem samem brak mu poznania wyższych pojęć, nie zna praw Boskich ani ludzkich, żyje więc życiem czysto zmysłowem. Niski poziom umysłu pociąga za sobą cały szereg złych skłonności, jak: zazdrość, gniew, podejrzliwość, a przytem łatwowierność, którą źli ludzie wyzyskują, popychając go do czynów karygodnych, z których sami wyciągają korzyści, on zaś pada ofiarą i zapełnia więzienia. Wreszcie zwróciwszy uwagę na tak zwane czarne godziny, na różne kłopoty, boleści, choroby, nieszczęścia, które bardzo często pojawiają się na drodze żywota człowieka, to jeszcze okropniej przedstawia się życie głuchoniemego. Ponieważ nie może on powiedzieć otoczeniu co go boli, co mu dolega, dać poznać nieszczęścia, jakie go nawiedza, przeto, w boleści nie doznaa ukojenia — potrzebie nie otrzyma pomocy, sam więc musi dźwigać cały ciężar niedoli.

Oto obraz nędzy głuchoniemego w każdej epoce jego życia.

Gdy więc dzisiaj prawie wszyscy oświadczamy się z gotowością poświęcenia się dla kraju, gdy chcemy go nietylko ocalić, ale nawet uczynić szczęśliwszym, zajmiemy się przedewszystkiem na bardziej nieszczęśliwymi, jakiemi są dzieci głuchoniemych. Wy, co kochacie ród ludzki a w szczególniejszej, wy, co macie własne dzieci które kochacie dla których pracujecie, pojmijcie nieszczęście dzieci głuchoniemych, a dowiedziawszy się o jednem z takich dziatek, starajcie umieścić je w Instytucie dla głuchoniemych. Jeżeli wasz majątek nie pozwala uczynić wszystkiego co serce pragnie, idźcie do waszego przyjaciela lub do kilku z nich i powiedźcie im: Oto dziecko głuchonieme, trzeba się zająć jego wychowaniem, trzeba je oddać do Instytutu głuchoniemych.

Instytut ten weźmie je w swoją opiekę, da mu sposób porozumiewania się z otoczeniem zapomocą mowy i pisma rozwinie jego umysł i uszlachetni serce, da mu poznać Boga i cel i go życia. Obudzi w młodej duszy zapał ku dobremu, a obrzydzenie wszelkiej nieprawości. Przysposobi głuchoniemego do jakiegoś rzemiosła aby w przyszłości mógł zarabować na utrzymanie życia swego i rodziny. Wreszcie wpoi weń prawdę: że jest członkiem jednej wielkiej rodziny, synem Ojczyzny, a więc powinien się starać aby się przyczynić dla jej dobra. Słowem wychowa głuchoniemego na dobre dziecko Kościoła, porządnego rzemieślnika, dzielnego obywatela Kraju.

Aby publiczność dać poznać jak to dzieci głuchoniemych przygotowuje się do porozumiewania się z pełnozmysłowymi, do rozmowy ze służącymi, Instytut głuchoniemych zaprasza wszystkich, których ta nauka zajmuje, aby raczyli w każdą pierwszą środę miesiąca między godziną 10 a 12 rano zagościć do Instytutu i przyjrzeć się, przysłuchać tej nauce i to w różnych stopniach, więc w różnych klasach. Za ten trud będzie się czuł każdy sowicie wynagrodzonym, bo pozna, że żadna nauka nie wymaga tyle trudności do pokonania ze strony ucznia, jak i nauczyciela, ile nauka głuchoniemego, co więcej do jak świetnych rezultatów doprowadzić można.

KRONIKA.

Lwów, dnia 3 stycznia 1921

Kalendarz.

Wtorek, 4 stycznia.

Rzym. kat.: Tytusa bisk.

Gr. kat.: Anastazyi m.

Słowiański: Dobromir.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 05 rano, zachód o godz. 4 min. 15 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 stopni

— **Wyszedł z druku** Nr. 118 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 28 grudnia 1920 r. zawierający treść następującą:

779 Ustawa z dnia 9 grudnia 1920 r. w sprawie uchylenia dekretu w przedmiocie sekwestru skór i garbników.

780. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 1920 r. o utworzeniu przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym Komisji Rewindykacyjnej.

781. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1920 r. w przedmiocie zmian w spisie wyższych zakładów naukowych, w których ukończenie daje prawo do dodatku za studja wyższe do zasadniczej płacy funkcjonarjuszów państwowych.

782. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw wojskowych z dnia 4 grudnia 1920 r. w przedmiocie załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

783. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 grudnia 1920 r. w przedmiocie dalszego przedłużenia zapisów na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 r.

784. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 17 grudnia 1920 r. w przedmiocie taksy aptekarskiej.

— **Urzędnicze legitymacje kolejowe**, których ważność była przedłużona do końca roku 1920, zatrzymują tę ważność automatycznie do 1 marca 1921.

— **Przemiana Urzędu pocztowego na Agencję pocztową.** Z dniem 1 stycznia 1921 roku przemienia się Urząd pocztowy Stacowa (pow. Sniatyn) na Agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Sniatynie jako Urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— **Komisja kasowo rewizyjna Komitetu Obrony Państwa** zwraca się do wszystkich instytucji i stowarzyszeń, które należąc do Komitetu Gwiazdkowego samo wały się zbieraniem pieniędzy i darów w naturze na „Gwiazdkę dla Żołnierza Polskiego", by zechciały jak najrychlej przedłożyć Komitetowi Gwiazdkowemu zamknięcia rachunkowe i sprawozdania ze swojej działalności, by sposób użycia składek można było podać do wiadomości publicznej.

Sekretarz: *Dr. Józef Brzeski.* Przewodniczący: *Dr. Wiktor Hamerski*

— **Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa lekarskiego** odbyło się dnia 30 grudnia 1920 r. Do wydziału na rok 1921 zostali wybrani: Prof. dr Nowicki przewodniczącym (ponownie), prof dr Franke zastępcą przewodniczącego. Docent dr. Bocheński sekretarzem stałym, prof. dr. Gőer bibliotekarzem, przewodniczącym komisji przemysłowo-lekarskiej dyr. szpitala dr. Krzyżanowski.

— **Z lwowskiego Rektoratu Uniwersytetu** otrzymaliśmy następujące pismo: Komitet profesorski pomocy dla młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza. Pod tą nazwą utworzył senat akademicki tutejszego Uniwersytetu komisję złożoną z przedstawicieli wszystkich wydziałów pod przewodnictwem Jego Magn. Rektora Macheka, która pragnie ułatwić wszelką akcję zmierzającą do niesienia materjalnej pomocy młodzieży akademickiej w jej obecnem ciężkiem położeniu ekonomicznem. Komitet prosi wszystkich, którzy pragną przyjść młodzieży z pomocą aby zechcieli wejść w porozumienie z Komitetem; młodzież uniwersytecka zaś może zwracać się z wszystkiemi swemi potrzebami — indywidualnemi czy zbiorowemi — do Komitetu urzędującego na razie w Rektoracie Uniwersytetu (ul. Marszałkowska).

— **Polskie Tow. Politechniczne we Lwowie.** We środę, dnia 5 stycznia 1921 o godzinie 6 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. dr. Jan Łopuszański wygłosi referat p. t. „Kwestja mieszkaniowa ze stanowiska finansowego i technicznego". Referat ten omówiony w szerszem kole finansistów i techników przyczyni się niewątpliwie do rozwiązania najbardziej piekącej kwestji socjalnej. Przed odczytem otwartą zostanie o godz. 5 wystawa akwarel zabytków w Polsce wykonanych przez arch. A. Kamieniobrodzkiego.

— **Lwowskie Zakłady wychowawcze T. O. M.** W poniedziałek dnia 27 grudnia u. r. odbyła się przy udziale przedstawicieli władz i licznie zebranej publiczności, uroczyste poświęcenie lwowskich Zakładów T O M (Ogniska pogotowia opiekuńczego Bursa H Sienkiewicza z warsztatami św. Antoniego i Przytułku dla zaniedbanej młodzieży) pomieszczonych tymczasowo w 2 budynkach miejskiego Domu ubogich przy ul. Wronowskich 2

Aktu poświęcenia dokonał JE Ks. Biskup Twardowski poczem w dłuższem przemówieniu pełnem głębokich myśli wskazał na wzniosłe cele do których zdąża T. O. M. dla dobra Ojczyzny i miasta.

Następnie przemówił prezes T O M Czerwiński dziękując dostojnikowi Kościoła i Gościom za przybycie, oraz przedstawił program działalności Towarzystwa na przyszłość, zaś kapelan lwowskich Zakładów T O. M. ks. Masewicz w końcowem przemówieniu zwrócił się do personalu z gorącą zachętą do dalszej ideowej pracy dla dziatwy wymagającej wiele osobistego poświęcenia.

Podniosła uroczystość zakończyła się udatnem odegraniem przez młodzież Zakładów „Jasełek" i odśpiewaniem pieśni patrjotycznych.

— **Karnety Balu prasy**, przygotowane na 8 b. m., posiadać będą wartość nieprzemijającą. Każdy z nich zaopatrzony będzie w autograf wybitnego przedstawiciela dyplomacji, polityki, nauki, literatury lub sztuki. Z Warszawy nadesłano już zbiór bardzo ciekawy tak samo z Krakowa, a i lwowscy „złośnicy" mętrwie nie poskąpią swych podpisów. Pomysł ten zyskał w kołach — do których wieść o nim przedostała się już — powszechne uznanie. Będzie to pamiątka, godna pierwszego powojennego Balu prasy.

— **Zjazd delegatów Kół wschodnich Tow. Szkoły Ludowej** odbędzie się we Lwowie w sobotę dnia 8 stycznia 1920 w budynku szkoły im. Klementyny Tańskiej, ul. Jabłonowskich 18

Pierwsze posiedzenie plenarne rozpocznie się o godz. 10 przed południem., drugie posiedzenie o godz. 4 popołudniu.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie sekcji wschodniej zarządu głównego T. S. L. 3. Sprawozdania delegatów Kół, 4. Program pracy na rok 1921

Sekcya wschodnia zarządu głównego T. S. L. wzywa Koła do licznego obesłania Zjazdu.

— **Święcone kadzidło.** Na dochód zakładów wychowawczych wschodnie mało polskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży T. O. M we Lwowie sprzedawać będą w święto Trzech Króli (6 stycznia 1921 r.) w godzinach przed południowych przed Katedrą i kościołami św. Antoniego, św. Elżbiety, św. Mikołaja, św. Marji Magdaleny, OO. Jezuitów, Dominikanów i św. Marcina, panie z Komitetu obywatelskiego T. O M. tradycyjne święcone kadzidło.

Publiczność polska skorzysta niewątpliwie z tej sposobności i pospieszy z hojnymi datkami na szlachetne cele wspomnianego Towarzystwa.

— **„Jasełka" Bolesławicza.** W dniu 6 b. m. o godzinie 5 po południu odegrane zostaną w Domu Katolickim przy ul. Gródeckiej „Jasełka" Bolesławicza na rzecz sekcji protektorowej Katolickiego Związku Polek. W przedstawieniu biorą czynny udział uczennice szkoły Staszica. Bilety będą do nabycia w dniach 4 i 5 b. m. w Szkole św. Anny od godziny 10—12 w południe, w dniu przedstawienia przy kasie w cenie 40, 30 i 20 marek.

— **Kartki plebiscytowe.** Prasa niemiecka donosi, że w ostatnich czasach zastanawiano się już w komisji międzysojuszniczej nad kartkami głosowania plebiscytowego. Pierwotnie projektowano, by kartki za Polską były odmiennego koloru od kartek za Niemcami. Postanowiono jednak podobno wprowadzić jednolite kartki białe. Na kartkach za Polską ma być umieszczony napis „Polska—Polen" i orzeł biały, na kartkach za Niemcami „Deutschland—Niemcy" oraz orzeł niemiecki. Jednolitość kartek ustanowiono podobno dlatego, aby zapobiec terrorowi przeciwników głosującego, którzy z koloru kartek mogliby stwierdzić, za jakim krajem, oddający kartkę, głosował.

— **Komuniści w Czechach.** *Tribuna* donosi, że śledztwo w monstrualnym procesie komunistów prowadzi radca Svoboda w przyspieszonym tempie. Władze skonfiskowały w „Ludowym Domu" znaczną ilość broni, a w okręgu kladnianskim magazyn odznak czerwonej armji, przygotowanych dla przyszłej armji komunistycznej czeskiej. Skonfiskowano także czapki czerwonogwardzistów, mające formę pruskiej pikelhauby z czerwoną odznaką komunistyczną na przedzie. Najpierw ma się odbyć proces przeciw Muni i jego towarzyszom.

— **Liczba bezrobotnych w Berlinie** wzrosła z 40 000 w listopadzie, na 51.000 około Bożego Narodzenia.

— **Koszta ewakuacji armji Wrangla** wyniosły miljard franków.

— **Caruso.** Z N. Jorku donoszą, że Caruso poddał się wczoraj operacji, która się wprawdzie udała, ale niebezpieczeństwo utraty głosu jest jeszcze poważne.

— **Miejska kolej elektryczna** zawiadamia, że cywilne i wojskowe karty wolnej jazdy z roku przeszłego prolongowane zostały do 15 stycznia 1921 r. i w dniu tym zostaną unieważnione.

Notatki literacko-artystyczne.

I. Koncert Towarzystwa muzycznego za rok 1920—21 odbędzie się dnia 9 stycznia. Program obejmuje symfonię Gatewskiego nagrodzoną na konkursie warszawskim, oraz „Pieśń wolności" i psalm na chór mięszany prof. Witolda Friemanna.

Polska Akademja nauk lekarskich.

Utworzenie Akademji nauk lekarskich w Polsce. Na wzór zagranicznych Akademji nauk lekarskich, zwłaszcza paryskiej Akademji *Academie de medicine*, która właśnie w tych dniach obchodziła 100 letni jubileusz, została utworzona w Warszawie Polska Akademia nauk lekarskich, a w dniu 28 b. m. odbyło się pierwsze walne zebranie tej akademji. Statut organizacyjny Akademji został wydany przez Ministerstwo wyznań i oświaty łącznie z Ministerstwem zdrowia publ. i w dniu 8 października 1920 zatwierdzony przez Ministrów Rataja i dr. Chodźkę.

Ustrój Akademji jest zbliżony do ustroju innych Akademji, zwłaszcza polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. W Akademji będzie najmniej 20 a najwyżej 40 członków czynnych krajowych najwyżej 30 członków czynnych zagranicznych i najwyżej 60 członków korespondentów.

Prawnimi członkami czynnymi Polskiej Akademji nauk lekarskich są członkowie polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, którzy są lekarzami, oraz wybitni lekarze polscy, którzy zostali wybrani na pierwszym zjeździe organizacyjnym w Warszawie, zwołanym przez Ministerstwo 12 czerwca 1920 roku, zatwierdzeni przez Ministra wyznań i oświaty.

Tych pierwszych członków jest obecnie 27 pomiędzy którymi figurują następujący lekarze lwowscy: Prof. dr. Adolf Beck, dr. Władysław Bylicki, prof dr. Dąbrowski, prof. dr. Dybowski, prof. dr. Antoni Jurasz. Dwaj mianowani już członkowie, prof. dr. Popielski i prof. dr Rydygier, zmarli przed pierwszem walnem zgromadzeniem Akademii. Wybór dalszych członków nastąpi stosownie do statutów Akademji na najbliższem walnem zgromadzeniu.

Zarząd Akademji stanowią prof. dr. Będziński jako prezes, dr. Krzysztofowicz wiceprezes i prof. dr. Gierzkowski, sekretarz generalny. Zwołane przez ten zarząd pierwsze walne zgromadzenie w Warszawie w dniu 28 b. m. poświęcone było sprawie uruchomienia Akademji rozpoczęcia jej prac i wydawnictw. Na zgromadzeniu tem uchwalono regulaminy czynności Akademji i postanowiono jak najrychlej podjąć wydawnictwa p. t. „Prace Akademji" w języku polskim i biuletynów w językach obcych. Redaktorem wydawnictw został wybrany prof. dr. Stanisław Ciechanowski z Krakowa i prof. dr. Jan Mazurkiewicz z Warszawy. Szczegółowe warunki wydawnictw tych, sposób przedkładania Akademji prac naukowych i t. d. podane będą w statucie Akademji w najbliższym czasie do wiadomości publicznej. W ten sposób przybywa Polsce bardzo ważna i bardzo potrzebna instytucja naukowa.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Losy trzeciej klasy drugiej loterji państwowej,** której ciągnienie odbędzie się 12 i 13 stycznia 1921 są już we wszystkich kolekturach do nabycia. Jak wiadomo, w loterji tej co drugi los wygrywa i cały dochód z rozsprzedaży losów, po strąceniu tylko kosztów, rozdzielony jest na wygrane, wynoszące olbrzymią sumę przeszło 73 miljony marek. Plan tej loterji przewyższa wysokością wygranych plany wszystkich loterji zagranicznych. Na jeden numer można wygrać, przy szczęśliwem połączeniu premji z główną wygraną, odrazu 2 400 000 Mk. Termin odnowienia losów klasy II. na III. upływa 7 stycznia. Losy po 120 Mk. do każdej klasy można nabyć o ile zapas starczy, także w ćwiartkach po 30 Marek.

— **Wygrana miljona marek** Polskiej państwowej pożyczki premjowej przy ciągnieniu dnia 1 b. m., padła na Nr. 1,169 127, 0,898.077, 0,908.815 i 1,327.337.

— **Z Ministerstwa przemysłu i handlu.** W dniu 28 b. m. Minister przemysłu i handlu Przanowski z szefem sekcji Mslangiewiczem, odbył szczegółową inspekcję w niedawno powołanych do życia głównym i okręgowym Urzędach przywozu i wywozu.

Minister szczegółowo badał wszystkie wydziały, sposób załatwiania spraw i odbył dłuższą konferencję z prezesem urzędu p. Malinowskim.

Rezultatem powyższej inspekcji będzie wprowadzenie wszelkich możliwych ułatwień, mających na celu wzmożenie wywozu towarów zagranicę, jak również wprowadzenie szeregu udogodnień dla interesantów, celem szybkiego załatwiania ich spraw.

— **Handel zamienny.** W swoim czasie Rząd polski kupił w fabryce lokomotyw Baldwina w Filadelfji 150 lokomotyw. Obecnie toczą się rokowania z przedstawicielem firmy Baldwin p. Morsem o nabycie dalszej partji lokomotyw, za które Polska zapłaci ropą.

— **Źródła nafty.** Według informacji podanej przez *Pesti Hirlap*, odkryto bogate źródła ropy naftowej w okolicach Hortobaggi, Kurd Osibrak i Kecskemet.

— **Wysyłka nafty** z Polski do Czech na podstawie układu z Czechami, zawartego w Krakowie, już się rozpoczęła. Wedle układu, Polska ma dostarczyć 580 cystern nafty.

— **Spółka akcyjna fabryki lokomotyw w Polsce** uzyskała umową z Rządem zapewnienie jej na warunkach dogodnych zbyt produkcji na 12 lat, pomoc pieniężną na koszta budowy i szereg ulg podatkowych oraz ułatwienia w uzyskaniu materjałów. Fabryka będzie wybudowaną przy stacji Chrzanów w Małopolsce. Fabryka jest obliczoną na produkcję 150 lokomotyw normalnotorowych rocznie t. j. na pokrycie połowy zapotrzebowania Państwa Polskiego. Początkowy kapitał Spółki wynosi 75 miljonów marek. Został on w całości pokryty przez Bank Małopolski, Bank Handlowy w Warszawie i Grupę obywateli Polskich. 20 prc. akcji jest w rękach grupy obcokrajowej, która zobowiązała się udzielać pomocy technicznej.

— **Katastrofa przemysłowa.** *Lidove Noviny* donoszą z Presburga, że na Słowaczyźnie zanosi się na katastrofę w przemyśle z powodu braku węgla. Szereg zakładów przemysłowych wypowiedział już pracę robotnikom, a w fabryce żelaza Coburg już przed świętami wstrzymano pracę. Grozi ogólne bezrobocie. Rząd czeski zamierza przedsięwziąć szereg zarządzeń, któreby usunęły katastrofę.

— **Odbudowa lasów.** Z Waszyngtonu donoszą: Dotychczas załadowano na okręty 12 miljonów sadzonych drzew szpilkowych celem zalesienia europejskich lasów, zniszczonych przez wojnę.

Telegramy P. A. T.

Życzenia noworoczne.

Warszawa. Z powodu nagłej niedyspozycji Naczelnika Państwa, którego stan zdrowia zmusił do pozostania w Belwederze, program składania życzeń noworocznych, uległ w ostatniej chwili zmianie.

O godz. 11 złożyli w Belwederze życzenia Naczelnikowi Państwa Marszałek Sejmu Trąmpczyński, a następnie J. E. ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup-metropolita warszawski.

W tym samym czasie w Kaplicy pałacu Łazienkowskiego, kapelan Naczelnego Wodza ks. Tokarzewski odprawił nabożeństwo, na którem był obecny szef kancelarji cywilnej i adjutanci Naczelnika Państwa. Po nabożeństwie w pałacu Łazienkowskim zebrali się Wicemarszałek Sejmu Moraczewski i posłowie Sejmowi, obecni w Warszawie, oraz Ministrowie, którzy złożyli swe życzenia na ręce Wiceprezydenta Ministrów Daszyńskiego, prosząc go o zakomunikowanie swych życzeń Naczelnikowi Państwa.

O godz. 12 przybył do pałacu Łazienkowskiego korpus dyplomatyczny w pełnym swym składzie oraz misje wojskowe. Imieniem korpusu dyplomatycznego składał życzenia na ręce Ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy dziekan korpusu nuncjusz Apostolski mgr. Ratti, który dał wyraz żalowi z powodu złego stanu zdrowia Naczelnika Państwa i podniósł w przemówieniu swem, że Polska po wielkich wysiłkach całego narodu w roku ubiegłym, wchodzi z Nowym Rokiem w fazę upragnionego pokoju, dobrego i sprawiedliwego. Pokój ten jest owocem cudu dokonanego przez armię polską, która wybawiła Polskę i Europę i przez to właśnie zapewnił Polsce prawo do wysokiego szacunku i nieśmiertelnej wdzięczności całego świata.

Na mowę tę odpowiedział imieniem Naczelnika państwa ks. Sapieha. Dziękując korpusowi dyplomatycznemu za złożone życzenia, Minister zapewnił, że przyjemnie mu jest powitać Rok Nowy istnienia Polski słowem: pokój. Polska ostatnia może wymówić to błogosławione słowo, albowiem ze względu na układ sił na wschodzie Europy, zmuszona była w obronie swego istnienia przez 2 lata jeszcze toczyć ciężkie walki orężne, gdy inne narody, szczęśliwsze, korzystały już z dobrodziejstw pokoju.

Wchodząc w okres pokojowego rozwoju, Polska żywi nadzieję, że minęły już dla niej ciężkie czasy wojenne i że będzie ona mogła stanąć do pracy, wraz z innymi narodami dla zabliźnienia ran i dla odrodzenia ludzkości.

O godz. 12.30 w sali audjencjonalnej zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych, państwowych i komunalnych, duchowieństwa wszystkich wyznań, oraz konsulowie. Obecni byli Ministrowie i kierownicy centralnych urzędów państwowych, podsekretarze stanu, szefowie samodzielnych urzędów, wreszcie wyżsi urzędnicy państwowi.

Przybyli również przedstawiciele sądu Najwyższego, sądu apelacyjnego i okręgowego w Warszawie, oraz prokuratury przy tych sądach, prezydium Rady m. i magistratu m. Warszawy, przedstawiciele rad adwokackich, naczelnej i okręgowej w Warszawie. Zjawili się wreszcie reprezentanci duchowieństwa rzym. kat., ewang. augsburskiego, ewang. reformowanego, prawosławnego, oraz gmin starozakonnych i rabinatu.

Do zebranych przemówił Wiceprez. Daszyński, który imieniem Naczelnika Państwa życzył obecnym lepszej przyszłości, w przekonaniu, że po roku grozy i chwały Polska zażywać będzie niebawem dobrodziejstw stałego pokoju, który winien się stać niebawem podstawą wszechstronnego, gospodarczego i kulturalnego odrodzenia Rzeczypospolitej.

O godz. 1 zebrali się przedstawiciele władz i urzędów wojskowych, delegacje pułków i oddziałów stojących załogą w Warszawie i okolicy, z oficerów, podoficerów i żołnierzy złożone, oraz misja wojskowa francuska. Imieniem Ministra spr. wojsk. składał życzenia wiceminister gen. Michelis, a imieniem Naczelnego Dowództwa, Armji i sztabu generalnego gen. Rozwadowski.

Za wyrażone życzenia podziękował z polecenia Naczelnika Państwa Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, wyrażając pewność, że bez względu na to, co Polskę czeka, wojna czy pokój, armja z honorem spełni swój obowiązek do końca, w przekonaniu jednak, iż armję czeka praca pokojowa, Minister dołoży wszelkich starań, aby pracę tę umożliwić i zapewnić wojskowym lepsze warunki bytu.

O godz. 1.30 po poł. zebrali się przedstawiciele instytucji społecznych i kulturalnych, stowarzyszeń, prasy etc. Pomiędzy innymi był reprezentowany amerykański wydział ratunkowy dla Polski, amerykański komitet pomocy dzieciom, Y. M. C. A.

Imieniem zebranych złożył życzenia prezes rady m. Warszawy Baliński, który podkreślając dzielność okazaną przez ludność cywilną przy obronie państwa, prosił o zakomunikowanie Naczelnikowi Państwa życzeń noworocznych.

W odpowiedzi wicepres. Daszyński dziękował za wyrażone życzenia i przyrzekł powtórzyć je Naczelnikowi Państwa, nadmieniając, że w przebytym ciężkim roku próby Naród Polski wkracza w okres pracy pokojowej, skupiając się przy Naczelniku Państwa, koło którego koncentruje się również praca państwowo twórcza.

Delegacja harcerzy górnośląskich, harcerz i harcerka w strojach ludowych, złożyła na ręce p. Daszyńskiego album dla Naczelnika Państwa, przyczem harcerz imieniem młodzieży górnośląskiej prosił o zakomunikowanie Naczelnikowi Państwa i Rządowi życzenia, aby Bóg dał im moc dokonania dzieła zjednoczenia wszystkim ziem polskich i wyraził nadzieję, że Polska Górnego Śląska nie opuści.

Wiceprez. Daszyński w odpowiedzi dał wyraz przeświadczeniu, że ziemia, o którą niekrwawy bój się toczy, niezadługo powróci do swej Macierzy, gdyż niema polskiego G. Śląska bez przyłączenia go do Polski a Polski bez polskiego G. Śląska.

Imieniem wojskowej misji francuskiej przemówił generał Nissel (po polsku), składając życzenia noworoczne i zapewniając o głębokiem i szczerem oddaniu się członków misji, którzy chcą pracować dla armji polskiej i z polskimi kolegami.

O godz. 2 po poł. przyjęcia noworoczne zakończyły się.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Piotr de Valrose. 25)

Miłość i wojna.

1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

— Nie jestem godnym przebaczenia, ale to był dzień przyjąć tej gąski złośliwej pani d'Argens i nie trzeba się nam jej narażać.

A ja bym była trochę pogderała, wyłajała Cię łagodnie, a jako karę, podała Ci swoje usta do pocałunku. Szalone pragnienie uścisków i pieszczot opanowywało mnie w tym pokoju i ściskało za gardło. Byłabym chciała Guy'u, być tam był; byłbyś mnie pomalutko rozbierał, jak małe dziecko, co chce być utulone. Dreszcz mego ciała byłby przenikał Twoje i bylibyśmy należeli do siebie gestem dzikiej namiętności.

Omdlewałam z miłości a musiałam odejść samotna. O mało co, że nie upadłam na schodach, tak mnie płacz dławił. Zawołałam nadjeżdżającą dorożkę i wróciłam do siebie. Była godzina czwarta; powinnam była jeszcze się udać do szpitalu, ale nie miałam na to siły. I sama w dużym swym salonie, sama, bez mamy, bez dzieci, bez Norberta nawet, czułam, że mnie rozpacz zalewa, tak jak fala morska.

Helena do Guy'a.

Chwila poczty, jedyna, która mi była miłą jeszcze przed kilku dniami, stała się dla mnie obecnie najstraszniejszą. Jestem śmiertelnie niespokojna. Oto stoję w swej szpitalnej sali, wydaję rozkazy automatycznie, słucham jak we śnie, poleceń majora. Z oczami wlepionemi we drzwi, któremi sanitarjusz będący w służbie, wnosie gazety i listy.

Staram się spokojnym głosem go zapytać:

— Czy jest co dla mnie?

Zawsze coś bywa: listy od Norberta, od szwagrów, od moich admiratorów... Ale od Ciebie, miłości moja, nie...

Guy'u, czyż nie słyszysz, że szlocham, że już nie mogę więcej, że już cierpię za wiele... Ach te słowa, te wszystkie wyrazy, jakże marnie malują mój ból, jakże go wyrażają niedokładnie; one wszystkie wydają mi się bezbarwne, pozbawione siły i znaczenia! Litości, litości, błagam... Dwa słowa tylko, jeśli nie chcesz więcej, ale dwa słowa, by mi powiedzieć, że żyjesz...

III.

Dziennik Heleny.

1 października.

Patrzyłam, przez okno, jak lecą liście; pierwsze, te, co mają w sobie wdzięk nowości i tęsknotę pożegnania... Szyłam machinalnie... Moi ranni byli spokojni: jeden z nich spał, drudzy palili fajki, inni wreszcie grali w karty, rozmawiając o sensacji dnia: zapowiedziany bowiem był nowy transport chorych.

Rzeczywiście, otrzymaliśmy już telefoniczne uwiadomienie sanitarnego urzędu, że dostaniemy dwudziestu pacjentów, około godziny piątej po południu i wszyscy moi ludzie, których gorączka nie trzymała w łóżkach, oczekiwali ich, zgromadzeni razem.

I oni pożerani byli pragnieniem zdobycia jakichś wiadomości. Lecz te, co ich zajmowało, to było jakie pozycje zostały zdobyte, czy pewien lasek jest w naszych rękach jakie wybuchły miny... Ja zaś, jedną tylko miałam myśl: dowiedzieć się, do jakiego należą pułku i zapytać, czy nie widzieli może strzelców...

Wieczór zapadał, gdy się nagle odezwały donośne trąbki wojskowych automobili i gdyśmy ujrzeli szare budy poprzez gałęzi drzew. Zbiegłam natychmiast.

W szpitalu wielkie robi wrażenie i sprowadza zamieszanie ten nawołujący odgłos; pielęgniarki biegną i w chwili, kiedy wehikuł wjeżdża na podwórze, otoczony już jest stadem, zdawałoby się, białych mew.

Starszy żołnierz sanitarny schodzi pomału z kozła; zwraca się ku dyżurnemu lekarzowi. Tym razem był nim młodzieniaszek, z wąsikami, zaczesanemi na niemiecki sposób i z miną bardzo grzecznego dziecka. Żołnierz wręcza mu papiery, odnoszące się do chorych: „Dwa zdruzgotania nóg, kula w głowie, przestrzelone płuco".

— Bardzo dobrze, szepnął doktorek.

I zaglądnąwszy do swoich notatek:

— Złamanie na salę nr. 25 i 28. Tamci dwaj na numerze 34 i 15.

Wtedy otwierają się drzwiczki automobilu i widzimy w ciemnej budzie cztery nosze, na których leżą ludzie. Zapach jodoformu jest silny i wstrętny. I rozpoczyna się boleściwy pochód.

Oto mały artylerzysta, który ma głowę zawiniętą w białe bandaże, te zaś są miejscami przesiąknięte szkarłatną, skrzepłą krwią drogą w porozdzieranej bluzie. Ale co mnie najbardziej wzrusza, to te błoto, ten kał, który pokrywa mundury; to rozczochrane brody, ogromnie długie i nieuczesane włosy i te oczy, płonące gorączką...

Oto i drugi automobil już zajeżdża na dziedziniec; lecz nie mam czasu zobaczyć, kogo przywozi, muszę iść z pierwszą partją na górę.

Przed każdem próżnem łóżkiem stoi pielęgniarka, która ma je sobie powierzone; stoi z gotową kąpielą na nogi, z mydłem, szczotkami, czystą koszulą i flanelą... Lecz zaledwie że ustawiono na ziemi pierwsze nosze, kiedy sanitarjusz przybiega po mnie:

— Naczelny pan doktor jest na dole, prosi panią; bo są oficerowie, a on nie wie, które pokoje wolne.

Prześlizguję się pomiędzy łóżkami, z pękiem swych kluczy w ręku. Widzę w sieni, na noszach z szarego płótna, leżącego oficera od strzelców. Cień czapki zakrywa mu twarz, ale coś we mnie woła, że to On... Nie mam śmiałości się zbliżyć; mówię stłumionym głosem:

— Panie doktorze!

Wtenczas się on podnosi, wyrywa mu się jęk, lecz stłumia go w sobie natychmiast; porusza ręką w powietrzu i słyszę ten czysty jego głos, który szepce:

— Pani, pani de Fréjus; cóż za szczęśliwy traf, panią tu zastać!

Widocznie, że nas rzemiosło światowców silnie osamocerzyło oboje, że zwyczaj kłamania i obłudy nauczył nas najzupełniej we własnem tylko żyć wnętrzu, kiedyśmy zdołali po tylu udrękach, on, pomimo szalonego cierpienia, jak niewypowiedzianie wzruszona jego widokiem, zdobyć się na słowa banalne i obojętne. Ani jednego wykrzyknika radości:

— Jakto biedny pani d'Aules, to pan? Czy pan ranny?

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 32311 12 N/20 (11955 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Adam Ruprecht zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461 notarjuszem w Samborze złożył dnia 28 grudnia 1920 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 28 grudnia 1920.

Vr. 582/20/4. Posterunek Policji państwowej w Kalnicy skonfiskował dnia 20 kwietnia 1920 nieznanym osobom w Czecho-Słowacji 3 sztuk prosiąt, a gdy osoby, te zbiegły, a po przeprowadzeniu licytacyjnej sprzedaży i pokryciu kosztów utrzymania pozostała kwotę 1147 Mp. złotone w urzędzie podatkowym w Lisku dnia 5 lipca 1920 r. art. 110/C. C. przeto wzywa się niniejszem osoby interesowane, by do roku wykazały swoje prawo własności do powyższej kwoty pomyśl. § 377—379 p. k.

Sąd okręgowy, Oddział VIII.

Sanok, dnia 21 grudnia 1920. (11962 2—3)

Cg. III. b) 318/20. Przeciw Michałowi Rybie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Iwana Szafrana w Butli pozew o zwrot 40 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 16 grudnia 1920 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie sala Nr. 96. Celem strzeżenia praw Michała Ryby ustanawia się p. dr. Kreutzenauera adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Rybę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 30 listopada 1920 (11950)

Cg. I. b) 262/20/1. Przeciw Marji Kinasz, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Wasyla Iwasienko pozew o zwrot 50 dolarów. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 15 grudnia 1920 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Wilhelma Propsta, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddz. I.

Sambor, dnia 25 października 1920. (11946)

Cg. I. 1233/20/2. Przeciw Stanisławowi Sławikowi recte Słowikowi false Żołna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Piotra Pajora z Chicago pozew o zapłacenie i zwrot 800 dolarów amerykańskich, czyli 110.000 Mp. zpa. Na podstawie pozwu wyznaczona została pierwsza audjencja na dzień 28 grudnia 1920 o godzinie 9 rano, sali Nr. 58. Celem strzeżenia praw Stanisława Sławika recte Słowika false Żołna ustanawia się p. dr. Józefa Gabryelskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddział I.

Kraków, dnia 28 listopada 1920. (11940)

C. II. 498/20/1. Przeciw niezbjętej masie spadkowej po ś. p. Wojciechu Obiąku ze Strzelczysk wniesiony został do sądu powiatowego w Mościskach przez Julję z Obiąków Konarskiewicz w Sułkowszczyźnie i Annę Obiąk po Piotrze w Strzelczyskach pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie gruntu w Strzelczyskach. Na podstawie pozwu wyznaczono została audjencja na dzień 11 lutego 1921 r. godzina 9 przed południem sala Nr. 21. Celem strzeżenia praw niezbjętej masy spadkowej po ś. p. Wojciechu Obiąku ustanawia się p. dr. I. Agida, adwokata w Mościskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niezbjętą masę spadkową po ś. p. Wojciechu Obiąku w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mościska, dnia 1 grudnia 1920. (11968)

C. II. 486/20. Przeciw Michałowi Rymarowiczowi i Wojciechowi Rymarowiczowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Rymarowicza w Trześniowie pozew o uznanie za właściciela i intabulacje. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 19 stycznia 1921 godz. 9 rano Nr. 18. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się p. dr. Kosińskiego, adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 14 grudnia 1920. (11952)

Prez. 24827/20/19 B. Sądy powiatowe: I. w Krośnie, II. w Łańcucie i III. w Tarnobrzegu odnowiły zniszczone podczas wojny wykazy hipoteczne oznaczone liczbami: Ad I. 111, 113, 114, 118, 121, 161, 162 i 164 księgi gruntowej gminy Podniebyle (wykazy całe) oraz 122 i 212 tej samej księgi (karty A. B.) tudzież 302 księgi grunt. gm. Krościenko niżne (wykaz cały).

Ad II. 491 do 568 i 570 do 611 księgi gruntowej gminy Albigowa, 1 do 136 i 373 do 430 księgi grunt. gminy Głuchów, 191 do 289 księgi grunt. gminy Medynia Łańcucka i 2479 do 2481 księgi grunt. gminy Żołynia (wykazy całe) i

Ad III. 48, 69, 73, 74, 164 do 166, 189, 202 do 265, 272 do 275, 279 do 286, 289, 290, 296 do 342 i 344 do 582 (włącznie) księgi gruntowej gminy Skopanie (wykazy całe). Ponadto sąd powiatowy w Ulanowie odpisał do wykazu hip. l. 66 księgi grunt. gminy Kurzyna małe parcele gruntowe lk. 1231/3 i 1233 nieobjęte dotąd księgą gruntową. Wszystkie wyż rzeczone (odnowione i uzupełnione) wykazy hipoteczne względnie ich części wchodzą w życie w dniu 28 grudnia 1920 r. Od tego dnia wszelkie nowe prawa hipoteczne mogą być nabyte lub zniesione tylko przez wpis do tychże wykazów hipotecznych. Wdrażając postępowanie ustalające wzywa się osoby: a) które na podstawie praw nabytych przed 28 grudnia 1920 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania b) które przed tym dniem nabyły takie prawa, które powinny być wpisane jako dane cięższy, aby od dnia 28 kwietnia 1921 włącznie we właściwym z wyżej przytoczonych sądów, w których wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły przy uwzględnieniu, które karty odnośnego wykazu hipot. zostały odnowione, swoje roszczenia pod rygorem utraty prawa ich dochodzenia przeciw osobom trzecim, które w dobrej wierze nabyły prawa hipoteczne z wpisów niezaczepionych. Zgłoszenie jest konieczne choćby żadne roszczenie było oparte na rozstrzygnięciu sądowem lub takiemu toczącem się postępowaniu. Restytucja, lub przedłużenie terminu edyktalnego nie są dopuszczalne.

Sąd apelacyjny.

Kraków, dnia 28 grudnia 1920. (11957)

C. II. 298/20/6. Przeciw oświadczonemu spadkobiercy po ś. p. Paśce Olesyn, Mikołajowi Olesyn z Butka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Olesku przez Ahafię Fedyk, z Białego kamienia pozew o zapłacenie kwoty 2.163 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 stycznia 1921 o godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Olesyna ustanawia się p. Emila Witkiewicza, notarjusza w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja Olesyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 13 listopada 1920. (11976)

Konkursa.

L. 2191/V. (6)

Ogłoszenie konkursu.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem ponownie konkurs celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela przedmiotów handlowych w państwowej Akademji handlowej we Lwowie. Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 o uposażeniu nauczycieli państwowych szkół zawodowych (Dz. u. p. Nr. 65 poz. 435).

W braku kandydatów, egzaminowanych z przedmiotów I. grupy dla wyższych szkół handlowych będą uwzględnieni kandydaci, egz minowani w tej samej grupy dla dwuklasowych szkół handlowych. Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem Dyrekcji wyższego Zakładu do Dyrekcji Akademji handlowej we Lwowie najpóźniej do 20 stycznia 1921.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 28 grudnia 1920.

Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. P.
Sobiński, w. r.

L. 25428/IV. (7)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie. Do powyższej posady przywiązane są pobory służbowe w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 Dz. U. Rzp. P. Nr. 65.

Podania należycie udokumentowane należy przedłożyć Radzie szkolnej krajowej za pośrednictwem Dyrekcji zakładu, w którym petent pełni obowiązki nauczycielskie, najpóźniej do końca stycznia 1921.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 21 grudnia 1920.

L. 25823/IV. (8)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia następujących posad w państwowem gimnazjum w Rohatynie:

1. posady dyrektora,
2. jednej posady rzeczywistego nauczyciela religji rzymsko-kat.,
3. dwu posad rzeczywistych nauczycieli języka polskiego jako przedmiotu głównego,
4. dwu posad rzeczywistych nauczycieli filologji klasycznej jako przedmiotu głównego,
5. jednej posady rzeczywistego nauczyciela języka niemieckiego lub francuskiego jako przedmiotu głównego,
6. jednej posady rzeczywistego nauczyciela historji i geografji jako przedmiotów głównych,
7. dwu posad rzeczywistych nauczycieli matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych,
8. jednej posady rzeczywistego nauczyciela historji naturalnej jako przedmiotu głównego,
9. jednej posady rzeczywistego nauczyciela gimnastyki.

Do tych posad przywiązane jest uposażenie unormowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. u. R. P. Nr. 65.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną wnosić należy za pośrednictwem Władzy przełożonej najpóźniej do końca marca 1921 do Rady szkolnej krajowej.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 28 grudnia 1920.

Spadki.

A. 158/19/8. Dnia 4 marca 1919 r. zmarł w Bełzie Leib Reiman bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a do spadku po nim powołane są między innymi jego córki Perla Reiman zam. Schreiner, Ester Reiman zam. Goldfischer i Pesia Reiman zam. Blumenfeld.

Gdy miejsce pobytu tychże nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie dr. Leona Taubego, adwokata w Bełzie, do zastępowania ich w tej sprawie, a zarazem wzywa się ich aby wciągu roku do tutejszego sądu się zgłosili i swego pełnomocnika w niniejszej sprawie ustanowili, gdyż inaczej tenże kurator ich na ich koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 22 lutego 1920. (11872 3—3)

Firmy.

Firm. 58/20. Rg. A. I. 87. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Stanisławów, Brzmienie: firmy: Biuro techniczno-handlowe Leon Lesch w Stanisławowie. Przedmiot przedsiębiorstwa skład artykułów technicznych i oleju do maszyn. Właściciel Leon Lesch, który firmę podpisywać będzie pełnem imieniem i nazwiskiem „Leon Lesch". Dzień wpisu 17 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 15 kwietnia 1920. (16376)

Firm. 199. Stow. IV. 368. Zmiany i dodatki odnoszące się do już wpisanego stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 30 maja 1920. Siedziba stowarzyszenia: Ostrów k. Lwowa. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Ostrowie k. Lwowa. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Wykreślono z rejestru dotychczasowego członka zarządu Grzegorza Bazylów, na jegoż miejsce wpisano nowo wybranego członka zarządu Kazimierza Warszawskiego rolnika w Ostrowie koło Lwowa.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21 maja 1920. (10316)

Firm. 164 Stow. VII. 6. Wpis stowarzyszenia Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 12 maja 1920. Siedziba stowarzyszenia: Bełz Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze „Gwiazda" w Bełzie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną por. Przedmiot stowarzyszenia: dostarczanie członkom drogą częściowej sprzedaży, przy naturalnej stowarzyszeniu zapłacie gotówką wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Czas trwania nieograniczony. Statut z 30 listopada 1919. Udział wynosi 200 kor. (dwieście koron). Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia zastępują przez dzienniki podane do wiadomości przez Radę zawiadowczą przez ogłoszenie pisemne wywieszone w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków i zastępców. Członkami zarządu są: Adolf Chudzik, Eugjusz Giński, Karol Chudzik, zastępcami są: Jan Legężyński, Józef Tuńaszek i Ludwik Żelawski wszyscy w Bełzie Uprawnieni do zastępstwa: Zarząd Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek i jeden zastępca.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1920. (10318)

Kuratele.

L. 5/20/8. Olena z Jakubenków Hładuniak, wdowa po Jurze, z Peczeniżyna, tut. uchwałą z dnia 6 lipca 1920 l. cz. L. 5/20/7 pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą dla niej ustanowiono jej ojca Iwana Jakubenko, syna Dmytra z Peczeniżyna.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, 24 września 1920. (11917)

Amortyzacje.

T. 387/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek ks. Jana Sorokiewicza gr. kat. proboszcza w Ujkowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je, w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby się po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka rządkowej kasy oszczędności w Przemyślu 1. Nr. 9743 na 361 kor. 46 hal. 2. Nr. 9744 na 637 kor. 77 hal. winkulowana na rzecz gr. kat. parochii w Majkowicach i Nr. 10383 na 209 kor. legat ś. p. Matrony Lubryt na korzyść cerkwi w Batyczach.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 listopada 1920. (11986)

T. 418/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karola Pecaska w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, azeby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby się

po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Weksel 12.000 Mk. opiewający wystawiony w maju b. r. na blankiecie o 6 miesięcznym biegu akceptowany przez Michała Burakowskiego i Teofila Burkowskiego właściciela realności w Przemyślu.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 10 grudnia 1920. (11985)

Nc. XVI. 52/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Berty Saudmann za Wolance wdraża się postępowanie amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynie zagubionej książeczki wkładkowej Banku depozytowego w Drohobyczu Nr. 1619 B. oznaczonej jako „unikat" wystawiona na nazwisko Berty Sandmann i Pinkasa Horta.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 10 kwietnia 1920. (11996)

T. 293/19 2. Na wniosek Prokuratorji Generalnej R. P. Oddział we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześć miesięcy od dania ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu Nr. 11872 na 209 kor. opiewająca na rzecz fundacji mszalnej im. Natalii z Kobylańskich Matkowskiej przy gr. kat. cerkwi w Peremiłowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, d. 19 listopada 1919. (7466)

Nc. I. 12/20 (1). Na wniosek Anny Schächter żony Feibischa Schächtera w Torskiem wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do dokumentu zastawniczego (Versatz-Schein) Bukowińskiej Kasy oszczędności w Czerniowcach z daty Czerniowce 11 listopada 1913 Nr. 42513 opiewającego na zastawione w tejże kasie za kwotę 165 kor. przedmioty złote jakoto zegarek, łańcuszek 2 pierścionki ówczesnej wartości 248 kor. który miał wnioskodawczyni zaginąć.

Wzywa się posiadacza tego papieru by zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 6 miesięcy i Sądowi go przedłożył; także inni interesowani mają zgłosić swe zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie terminu ten papier za umorzony.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, 22 grudnia 1920. (11.919 1—3)

T. II 26/20/1. Zarządzenie umorzenia wekslu. Na wniosek Izaaka Jahrbluma, kupca w Wieliczce podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony.

Weksel jest z daty 10 sierpnia 1914 na kwotę 200 kor. opiewający przez dłużnika Jana Bodziocha w Raciborsku i ręczyciela Jędrzeja Wandasa w Raciborsku podpisany.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, 20 listopada 1920. (11036)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 586/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kyryło Plundras urodzony 23 lutego 1873 w Dobrosinie, tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz austr. odszedł w roku 1915 do szpitala w Tomaszowie jako chory i ślad po nim zaginął. Od r. 1914 brak o nim wszelkiej wiadomości.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 ust. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Barbary Plundra wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 1 czerwca 1909 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. dr. Adolfowi Prochowi we Lwowie.

Kyryłę Plundrasa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, jeśli żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 czerwca 1290. (10635)

T. IV. 93/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Jasek syn Józefa i Teresy, urodzony 1886 r. w Lipowy powiat Żywiec, żołnierz 20 pułku od sierpnia 1914 nie dał o sobie wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Reginy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Jaska wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 22 lipca 1920. (11496)

T. 133/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Petruk syn Łukiena, urodzony 16 listopada 1888 w Budnikach pow. Śniatyn, ożeniony 17 listopada 1908 z Anną Kuryluk, odszedł w sierpniu 1914 z 24 p. p. na wojnę i od tego czasu nie daje znaku życia. Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża kartką z dnia 7 września 1915 zawiadomiło żonę zaginionego, że Michał Petruk 24 p. p. 12 komp. jest w ewidencji tegoż biura jako zaginiony.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny Petruk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adwokatowi dr. Erdheimowi w Zabłotowie.

Michała Petruk syna Łukiena wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 21 czerwca 1920. (11644)

T. 207/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Petruk syn Prokopa, urodzony 2 czerwca 1884 w Orelcu pow. Śniatyn, ożeniony 1 czerwca 1909 z Marją z Petników, odszedł na wojnę z 24 p. p. dnia 1 sierpnia 1914 do Karpat, gdzie wedle zaprzysiężonych zeznań towarzyszów broni Fedora Woroszczuka i Osypa Rawluka, uczestniczył w bitwie z końcem listopada 1914, w której dużo żołnierzy poległo. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Marji Petruk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. dr. Morawskiemu, adwokatowi w Kołomyji.

Grzegorza Petruka s. Prokopa wzywa się, aby jawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 19 grudnia 1920. (11654)

T. 209/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Negrycz syn Piotra, urodzony 10 czerwca 1883 w Berezowie wyżnym pow. Peczeniżyn, ożeniony 13 listopada 1906 z Anną Berezowską, odszedł w r. 1914 na wojnę z 24 pp. Ostatni raz pisał żonie w sierpniu 1915 z Morawji, że jest ciężko ranny w rękę i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw. i § 1 ustawy 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Anny Negrycz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. dr. Sitnickiemu, adwokatowi w Jabłonowie.

Grzegorza Negrycza syna Piotra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 31 grudnia 1919. (11652)

T. 205/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Andrzeja Spodaryka z Budnik. Andrzej Spodaryk syn Dmytra i Anny, na dniu 26 listopada 1885 r. w Budnikach urodzony, został w r. 1914 powołany do czynnej służby wojskowej i wedle zeznań Iwana Zajączkowskiego padł on przed dniem 2 listopada 1914 w boju, o czem Zajączkowski dowiedział się od jego towarzyszy.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Andrzej Spodaryk poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek Marji Spodaryk żony Andrzeja postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jako też celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Rappaporta ze Stryja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 maja 1921 o zaginionym Andrzeju Spodaryku.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 21 kwietnia 1920. (11279)

T. 224/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna 1 śl. Kockowa 2 śl. Leskowa w Sabodnicy, wniosła o uznanie jej męża Danyły Kocka za zmarłego. Z zeznań świadka Ołeksy Stępickiego wynika, że Danyło Kocko jako jeniec rosyjski przebywał w gub. chersońskiej i w lecie 1916 spadł z wozu i zabił się.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 maja 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 14 grudnia 1919. (11949)

T. 176/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Lachowicz urodzony 19 sierpnia 1886 w Hołyniu Sp. Kałusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Matij Hurniau, opowiadał mu Dmytro Cymbalisty, że Michał Lachowicz padł zabity w bitwie pod Kraśnikiem w r. 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Zofji Lachowicz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Siarkiewiczowi w Kałuszu, wiadomości o powyż wymienionym.

Michała Lachowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 12 listopada 1920. (11122)

T. 47/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Łyczakowski syn Piotra, urodzony 23 września 1888, zamieszkały w Nowosiołce Jazł. Sp. Buczacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł w pole i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Anny Łyczakowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. Piotrowi Gawionowi w Nowosiółce Jazłow., wiadomości o powyż wymienionym.

Michała Łyczakowskiego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 18 czerwca 1920. (10795)

T. 80/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Niszko z Spasie. Michał Niszko syn Olany i Ołeksy, na dniu 1 października 1888 w Spasie urodzony, został w roku 1914 powołany do służby w austr. artylerji polowej i wedle zeznań świadka Michała Maksymowa padł on w październiku 1918 porażony kulą w miejscowości Mandrielle na włoskim froncie, poczem przez Maksymowa w Campo Rossato koło Triento Coldinazo pochowany został.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Niszko poniósł śmierć, przeto na prośbę jego matki Olany Niszko i żony Anny Niszko wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 maja 1921 r. o zaginionym Michale Niszko.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 19 październ. 1920. (11438)

T. IV. 23/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Obrzut z Białej wyżnej, urodz. w r. 1881 żołnierz 13 p. strzelców b. armji austr., według zaprzysiężonych zeznań świadka Wojciecha Paszyny, w jesieni 1914 roku miał zginąć w walce nad Sanem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Zofji Obrzutowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Antoniego Obrzuta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 maja 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 25 październ. 1919. (11239)

T. 247/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Szewców vulgo Szwec syn Fedka, urodzony w r. 1881 w Jasionowie pow. Brody, został powołany z początkiem wojny w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 30 p. p. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Maksyma Szaby jakoś w październiku 1914 r. był on w boju koło Przemyśla i raz po ustaniu walki zauważył jak sanitarjusze austrjaccy nieśli ciężko rannego żołnierza. Świadek zbliżył się i poznał, że był to Stefan Szewców z Jasionowa. Gdy sanitaryusze wrócili, na zapytanie świadka odpowiedzieli, że Stefan Szewców po przyniesieniu go do szpitala umarł. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Parani Szewców vulgo Szwec zamężnej Jurków postępowanie, celem uznania Stefana Szewcowa vulgo Szweca za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Naglerowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Stefan Szewców mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 15 kwietnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. (11404)

T. IV. 107/19. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Anny Peren, Tomka Gajdasza, Mikryny Grywna i poświadczeniem gminy Małastów z 7 października 1919 udowodniono, że Tomasz Peren urodzony dnia 24 lipca 1865 w Małastowie, syn Filipa i Ireny dnia 2 maja 1915 zabrany przez wojska austrjackie, od tego czasu zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że poniósł on śmierć, przeto na prośbę Anny Peren wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adw. dr. Lipińskiego w Jaśle, aż do dnia 20 grudnia 1920 r. o zaginionym, poczem rozstrzygnięte będzie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 16 sierpnia 1920. (10010 2—2)

T. IV. 64/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Żołądź urodzony w Pierzycach dnia 1 stycznia 1836, wydalił się z gminy w roku

1878 do Rosji. W trzy lata po wyjeździe napisał jedynie list do rodziny, poczem wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 u. c. i rozp. z dnia 12 października 1914 r. Dz. u. p. Nr. 276, przeto na prośbę Tekli z Żołędziów Jaworskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. Tadeuszowi Luboniecklemu, wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Żołędzia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 15 paździer. 1919. (10628 2—3)

T. IV. 124/19 (11) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Osmala z Malinia, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej, brał udział w walkach na różnych frontach, ostatnio zaś został wysłany na front rumuński, gdzie według wieści podanych przez nieznanych żołnierzy i według pisemnego zawiadomienia bliżej nieoznaczonej władzy wojskowej, miał umrzeć z ran odniesionych. Zawiadomieniem pisemnem otrzymała Marja Osmala żona, maszynkę do strzyżenia, nożyczki i ołówek, z których tylko ostatnie pozna... ko własność męża Marcina Osmala. Ostatnią wiadomość o życiu jego otrzymała żona Marjanna Osmala w czerwcu lub lipcu 1917.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Marjanny Osmala postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Tadeuszowi Folnerowi w Tarnowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Marcina Osmala wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 25 sierpnia 1920. (11265 2—3)

T. IV. 97/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Piękosia. Zaprzysiężonem zeznaniemi Wojciecha Juszczyka i Magdaleny Piękosiowej, tudzież poświadczeniem zwierzchności gminnej w Kowalowach, wykazanem zostało, że Józef Piękoś urodzony 18 lutego 1884 w Kowalowach, wyjechał 28 lipca 1914 na wojnę i walcząc jako żołnierz 57 pp. na froncie serbskim, zaginął tamże we wrześniu lub wrześniu 1914 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Wobec tego jest prawdopodobne, że Józef Piękoś poniósł śmierć, przeto na prośbę Magdaleny Piękosiowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, aż do d. 15 lutego 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 29 paździer. 1920. (11263 2—3)

T. V. 164/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Semczyszyn urodzony 28 marca 1885 w Mszańcu pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Mszańcu z 31 maja 1920. Według zeznań Anny Semczyszyn popadł Wasyl Semczyszyn w czasie wojny światowej w moc nieprzyjaciela, dostał się do niewoli rosyjskiej, a od ostatniej jego korespondencji z Rosji w maju 1915 wszelki słych po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Anny Semczyszyn wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Meakesowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Wasyla Semczyszyna o ileby żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 paźdz. 1920. (10806 2—3)

L. 2942.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Brzesku ogłasza konkurs na posadę

Sekretarza Wydziału powiatowego

z poborami VII. rangi urzędników państwowych.

Wymagane studja ukończone prawnicze i wiek do 40 lat.

Zgłoszenia przy dołączeniu świadectw i curriculum vitae przyjmuje Wydział powiatowy do 25 stycznia 1921.

Posada zostanie narazie osadzona prowizorycznie.

Prezes Rady powiatowej:

Götz.

Общее Собраніе Членов

Товариства „Русскій Торговий Дом“ в Львові

зар. т-ва о огр. пер.

отбуде ся в второк 25 січня 1921 в конторі О-ва им. Мих. Качковского в Львові по Валовой ул. Ч. 14, о 2 год. по полудни с слідуючим денним порядком:

1. Открытіе Собраня и вибор председателя, містопредсідателя и двох секретарей.
2. Справозданье Совіта и отчет о ревизіи, переведенной через „Русскій Ревизійний Союз“ в Львові.
3. Затвердженье билянсу, покритье недобору, и удѣленье абсомоторіи уступаючому Управляючому Совіту.
4. Ликвидація Т-ва и вибор ликвидаторов.
5. Закритіе Собранія.

Рішаючій голос на собранію по мисли § 77 статута Т-ва прислугуе только тим членам, котрі уплатили найменьше один полний пай, в даном случаю, котрі уплатили полний пай по собранію от 6 листопада 1913, отписавшого всі пай на покритіе недобора. — Билянс можут члени переглядати дві неділи перед Собраніем в будни в канторі Общества Качковского межи год. 4—6 пополудни. Єсли на Собраню не явится абсолютне большинство членов, то о год. 3 того самого дня отбудеся Друге Общее Собраніе Членов в том самом льокалю с тим самим денним порядком, котре по мисли § 82 статута буде правосильно рішати без взгляду на число присутних членов.

Львов, 29 грудня 1920.

Управляючій Совіт.

Lm. 114712/20. VIII.

Konkurs.

Magistrat król. st. ł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na Kierownika artystycznego (dyrektora) teatru miejskiego we Lwowie.

Kierownik artystyczny jest odpowiedzialny za całość kierownictwa artystycznego i winien ściśle stosować się do obowiązującego statutu organizacyjnego dla teatru miejskiego we Lwowie.

Kompetenci winni się wykazać, że są obywatelami państwa polskiego i posiadają wymagane do powyższego stanowiska odpowiednie uzdolnienie.

W szczególności winien kandydat wykazać: ogólne wykształcenie literackie, znajomość tak literatury dramatycznej współczesnej jak i dawniejszej, tudzież szczególne znawstwo literatury rodzinnej.

Przy tem niepowinna mu być obcą znajomość sztuki i techniki aktorskiej.

Ze względu, że teatr lwowski pielęgnuje obok dramatu oba działy muzyczne (opera i operetka) pożądaną byłaby i w tych dziedzinach taka przynajmniej znajomość rzeczy, któraby dawała rękojmię, że przyszły kierownik potrafi i w tych dziedzinach nadać odpowiedni kierunek i prosta obowiązkom ogólnego i naczelnego nadzoru.

Podania należycie udokumentowane wraz z warunkami kompetentów należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie **do 10 lutego 1921** do Prezydjum Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 29 grudnia 1920.

J. Neumann
Prezydent miasta.

Pamiętajcie o Plebiscycie na Górnym Śląsku!!!

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem: Józefa Ziembińskiego.